

Cena 15 zł.

Opłata pocztowa uszczona ryczałtem
Adres red. Łódź, Więckowskiego 4-8
Administracja: Łódź, Kilińskiego 49

MOSTY

Wydaje Haszomer Haca'ir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, sobota 5 lutego 1949 r.

Nr 16 (286)

NA FALI DNIA

W przededniu Zjednoczenia
proletariackiego syjonizmu w Polsce

Publikujemy w dzisiejszym numerze Komunikat Organizacyjnego Biura Zjednoczonej Z. P. R. Poalej Syjon i Z. P. R. Haszomer Haca'ir w Polsce, ustalający termin Zjazdu Zjednoczeniowego obu partii na dzień 19 i 20 lutego. Oznacza to, iż w najbliższym już czasie powstanie zjednoczona partia proletariackiego syjonizmu w Polsce. Fakt zjednoczenia będzie doniosłym czynnikiem w życiu żydowskim, a w szczególności w ruchu syjonistycznym kraju.

Zjazd Zjednoczeniowy stanowić będzie ukoronowanie tej współpracy, jaka łączyła obie partie w ciągu dłuższego okresu. Będzie on jednocześnie wyrazem jedności rewolucyjnego skrzydła żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, jednoci wykutej w walce z okupantem w gettach, we wspólnej drodze chalucowej i w pracy nad umocnieniem narodowego i postępowego charakteru osiedla żydowskiego w Polsce.

Jak wiadomo obie partie związane są ideologicznie i politycznie ze Zjednoczoną Partią Robotniczą, będącą rewolucyjną awangardą izraelskiego ruchu robotniczego. Obie jednoczące się w Polsce partie popierają walkę Zjednoczonej Partii Robotniczej Izraela o ludowo-demokratyczny charakter państwa żydowskiego i hegemonię w nim klasy robotniczej, o politykę przyjaźni Izraela z siłami postępu na świecie, którym przewodzi Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej, o koncentrację mas żydowskich w Izraelu i o przyjaźń z narodem arabskim zamieszkującym kraj.

W rok po utworzeniu Zjednoczonej Partii Robotniczej w Izraelu, konsolidacja obozu proletariackiego syjonizmu obejmuje wszystkie kraje diaspory. Po powstaniu Światowego Biura Federacji Żydowskich Robot., obejmującego 3 związki światowe (Haszomer Haca'ir, Poalej Syjon Lewica i Achdut Awoda) odbyły się już zjazdy zjednoczeniowe w niektórych krajach europejskich. Obecnie znajdujemy się w obliczu tego ważnego wydarzenia w Polsce.

Nasza partia — Haszomer Haca'ir — w całej pełni docenia wagę zjednoczenia obozu proletariackiego syjonizmu w Polsce. I dlatego od dłuższego czasu praca polityczna i kulturalna na wszystkich szczeblach organizacyjnych koncentrowała się wokół tego doniosłego problemu. Stała współpraca centralnych instancji obu partii, wspólne akcje polityczne i imprezy kulturalne pogłębiły jednosc łączących się partii, stworzyły grunt dla realizacji zjednoczenia.

Zjednoczenie dokonuje się w ważnym momencie dla naszego narodu, dla żydowskich mas pracujących. W świecie toczy się walka między siłami agresji i imperializmu a obozem demokracji i pokoju — od wyniku tej walki zależy jest również los narodu żydowskiego. W Izraelu decydują się losy naszej walki narodowo-wyzwoleńczej, walki o rzeczywistą samodzielność i postępowy charakter państwa żydowskiego. Powstanie zjednoczonej partii proletariackiego syjonizmu w tym okresie będzie czynnikiem, który wzmocni naszą walkę na tych frontach. Walkę o zwycięstwo obozu pokoju, demokracji i socjalizmu w świecie, o pełną samodzielność i demokratyczno-ludowy charakter Izraela.

* M. W.

Nowe deklaracje o uznaniu Izraela

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Oficjalnie podano do wiadomości, że Kolumbia uznaje de facto Izrael. Również rząd Ekwadoru wydał deklarację o uznaniu Izraela.

Ze Szwecji nadeszła wiadomość, iż państwo to uzna Izrael po zakończeniu procedury w sprawie zamordowania hr. Bernadotte'a.

Minister Szertok wystosował depeszę do ministra spraw zagranicznych Holandii, w której aprobuje nominację dr Noederbrachta na posła w Izraelu.

W dniu jutrzejszym ma być opublikowane nazwisko posła W. Brytanii w Tel-Awiewie.

Dlaczego USA uznały Transjordanie

Tajne porozumienie Anglosasów na Bliskim Wschodzie

LONDYN. — Agencja Reutera podaje komentarz egipskiego dziennika „Al Misri” na temat uznania de jure przez Stany Zjednoczone Izraela i Transjordanii. Dziennik stwierdza, że uznanie to jest wynikiem tajnego porozumienia, zawartego ostatnio pomiędzy USA i Wielką Brytanią w sprawie polityki na Bliskim Wschodzie.

Zgodnie z tym porozumieniem, postanowiono, że Anglicy i pozostali członkowie t.zw. unii zachodniej uznają Izrael wzajemnie do Transjordanii. Stany Zjednoczone mają w przyszłości udzielić znacznej pomocy finansowej dla rozwoju „zacofanych terenów” na Bliskim Wschodzie. „Pomoc” ta będzie jednak w pierwszym rzędzie skierowana na rozbudowę anglosaskich baz wojskowych w tym rejonie. USA zamierzają ponadto — zdaniem dziennika — popierać koncepcję odstąpienia Transjordanii całego rejonu Jerozolimy.

LONDYN, (TELEPRESS). — Fakt uznania przez USA brytyjskiego marionetkowego państwa — Transjordanii, utworzonego przed ćwierć wiekiem z inicjatywy Wintona Churchilla, uważany jest przez doświadczonych obserwatorów politycznych za nowe posunięcie rządów W. Brytanii i USA, wymierzone przeciwko państwu Izrael i arabskiej Palestynie.

Mimo, że Transjordanii została uznana przez wszystkie państwa arabskie, Amery-

kanie nigdy nie chcieli formalnie uznać tego dziecka Churchilla. Stany Zjednoczone utrzymywały jedynie konsulat generalny w Jerozolimie, który działalność swą rozciągał tak na Palestynę, jak i na Transjordanie.

Państwko Abdullaha zajmuje kluczową pozycję strategiczną na Środkowym Wschodzie. Rurociągi naftowe z brytyjskich pól naftowych w Iraku przechodzą przez terytorium Transjordanii, a projektowany przez ARAMCO transarabski rurociąg przebiegać ma tą samą drogą.

Ze stolicy państwa, Ammanu, zmierzające siły brytyjskie i Legionu Arabskiego łatwo mogą dotrzeć do newralgicznych punktów angloamerykańskich wyzyskiwaczy tj. do Suez, Haify, irackich pól naftowych, doliny Tygrysu i Eufratu, oraz do Damaszku i Bejrutu — stolic „niezależnych” republik lewantyńskich Syrii i Libanu.

JENCY ŻYDOWSCY WRACAJĄ Z TRANS JORDANII.

TEL-AWIW (Kol Israel). — Dziś przekroczyła arabską linię frontu w Jerozolimie grupa 76 jeńców żydowskich, powracających z obozu jeńców w Transjordanii. Zyci ci — w większości w wieku podeszłym, zostali wzięci do niewoli przez wojska transjordańskie podczas walk w starej dzielnicy miasta Jerozolimy. Ich uwolnienie i powrót do kraju nastąpił na mocy umowy o wymianie jeńców, zawartej ostatnio między przedstawicielem generalnego sztabu armii Izraela Mosze Dajaniem a dowódcą sił arabskich w Jerozolimie.

Jeńcy żydowscy przejęci zostali przez grupę oficerów Cwa Hahagana z Mosze Dajaniem na czele, witani radośnie przez liczne tłumy, które zgromadziły się opodal pozycji frontowych.

Komunikat

Zgodnie z uchwałą Biura Organizacyjnego Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej Syjon i Żydowskiej Partii Robotniczej Haszomer Haca'ir, termin Zjazdu Zjednoczeniowego obu partii został wyznaczony na 19 i 20 lutego b.r. w Warszawie.

Ustalono również dokładne szczegóły przygotowań do Zjazdu, które zostały podane do wiadomości wszystkich oddziałów obu partii w kraju.

Wybory delegatów na Zjazdy krajowe obu partii, mające poprzedzić Zjednoczenie oraz na Zjazd Zjednoczeniowy ustalone zostały na 12 i 13 lutego b. r.

BIURO ORGANIZACYJNE

Zjednoczonej Żydowskiej Partii Robotniczej Poalej Syjon w Polsce

Żydowskiej Partii Robotniczej Haszomer Haca'ir w Polsce.

Ż. P. R. HASZOMER HACA'IR W POLSCE

Centralny Komitet postanowił zwołać na dzień 19. II. br. w Warszawie

NADZWYCZAJNY ZJAZD PARTII

W trosce o polepszenie bytu pracujących

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dn. 31. I. 1949 r. na wniosek prezesa CUP powziął uchwałę w sprawie terminarza prac, związanych z opracowaniem 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarki Polskiej oraz narodowego planu gospodarczego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze planowania gospodarczego, planowania przestrzennego władze budowlane i inwestorów obowiązek ograniczenia inwestycji, które pociągnęłyby za sobą konieczność przekwaterowania mieszkańców.

W wypadkach gdy zaistnieje konieczność przekwaterowywania, obowiązek dostarczenia nowych mieszkań dla świata pracy

spoczywa na władzach miejskich, a koszty mieszkań zastępczych obciążają inwestora.

W razie niemożności dostarczenia przez władze miejskie odpowiedniej liczby lokali, inwestor przekazuje sumę dyspozycyjną na mieszkania zastępcze Zakładowi Osiedli Robotniczych, który dostarczy przekwaterowanym nowym lokali mieszkalnych.

W ten sposób świat pracy, w razie konieczności przekwaterowania otrzyma odpowiednie mieszkania zastępcze.

Komisja poświęciła szczególną uwagę zagadnieniom ujęcia udziału sektorów w gospodarce narodowej i podziału klasowego, obliczenia dochodu narodowego, oraz usprawnienia metod zbierania i przyspieszenia trybu opracowań materiałów statystycznych, tak aby mogły one stanowić podstawę sprawnej kontroli wykonania planów gospodarczych.

Na wniosek ministra Przemysłu i Handlu, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zwalczania w roku 1949 szkodników zbożowo-mącznych w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych.

Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącznych, oraz szkolenia terenowych ekip technicznych.

Akcja ta ma na celu zmniejszenie strat materialnych, oraz ochronę zdrowia ludzi

i zwierząt domowych przed zakażeniami, powodowanymi przez szkodniki zbożowe. W myśl uchwały akcja obejmie również gospodarstwa rolne i to nie tylko państwowe, lecz także indywidualne gospodarstwa chłopskie.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt ustawy o ochronie przyrody.

Na Rodosie

TEL-AWIW, (Kol Israel). — Donoszą, iż na Konferencję na Rodosie zostały zaproszone również pozostałe państwa arabskie. Król Transjordanii Abdulla oświadczył, że chętnie przyjmie to zaproszenie. Władca Transjordanii wysłał swych delegatów do Damaszku i Bagdadu, by porozumieć się w tej sprawie. Jak podają korespondenci, Anglia pragnie, by wszystkie zainteresowane państwa arabskie wzięły udział w rokowaniach.

Dzisiaj powrócił na wyspę Rodos wysłannik rządu egipskiego. Podobno rząd egipski wyraził zasadniczą zgodę na ostatnie propozycje d-ra Bunche'a (tekst ich nie został opublikowany — red.).

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż konferencja zbliża się ku końcowi. Świadczy o tym podobno projektowany wyjazd d-ra Bunche'a, który w sobotę ma opuścić Rodos, w drodze do Nowego Jorku. Przyszyły tu również przedstawiciel Komisji Pojednawczej, który konferował z rozjemcą ONZ.

Na widowni

3 lata ludowych Węgier

Republika Węgierska obchodzi trzecią rocznicę swego istnienia. W ciągu trzech lat od chwili proklamowania republiki, Węgry przeprowadziły reformy rolną, nacjonalizację przemysłu i szereg demokratycznych reform oświatowych. Te przełomowe wydarzenia, dokonane na drodze Węgier do socjalizmu, zrealizowane zostały przez Niepodległościowy Front Ludowy, który obecnie po reorganizacji jednoczy wszystkie partie polityczne i demokratyczne organizacje ludowe, pracujące i walczące dla pokoju i demokracji.

Niepodległościowy Front Ludowy Węgier realizować będzie pięcioletni plan gospodarczy i rozszerzać demokratyzację kraju przez tworzenie oddziałów Frontu w miastach i wsiach. Kościem Frontu Niepodległościowego jest sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej. Front Niepodległościowy przejmie również funkcje krajowych komitetów na prowincji, w miastach i wsiach.

W trzecią rocznicę utworzenia Republiki Węgierskiej, moskiewska „Prawda” opisuje szczególnie osiągnięcia węgierskie na drodze do socjalizmu, od chwili, kiedy Armia Czerwona oswobodziła ten kraj spod tyranii kapitalizmu.

Przewidyując różne historyczne trudności, Republika Węgierska poważnie zmieniła wewnętrzną i zewnętrzną sytuację kraju — stwierdza „Prawda”.

Węgierski lud — kontynuuje wyżej wymienione pismo — zniweczył wszelkie usiłowania oraz intrygi krajowej reakcji i zagranicznych imperialistów, zmierzające do ponownego poddania Węgier dyktatowi imperialistycznemu.

„Lud węgierski, który stał się panem własnego losu, wykazał jasno, że potrafi bronić swej wolności, niepodległości i demokratycznych instytucji. Narody Związku Radzieckiego przesyłają najserdeczniejsze życzenia węgierskiej ludowej demokracji, wierząc nie tylko, że naród węgierski w dalszym ciągu kontynuować będzie swój marsz na drodze do socjalizmu, który rozpoczął z własnej woli — konkluduje „Prawda”.

Polscy związkowcy potępiają próby rozbicia ruchu zawodowego

WARSZAWA, PAP. — W całym kraju na licznych, masowych zgromadzeniach związkowych robotnicy i pracownicy umysłowi, po przedyskutowaniu sytuacji w mieście, przywróceniu ruchu zawodowego, podejmują jednomyślnie rezolucje potępiające próby rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W Warszawie rezolucje takie uchwalono w Elektrowni, Gazowni, fabrykach Marciniaka, Borkowskiego, „Rygawar”, Schicht, PZT i innych.

W rezolucji uchwalonej przez aktywistów i przewodników pracy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych czytamy m. in.: „W imieniu 7 tys. tramwajarzy stolicy potępiamy rozbijackie metody, stosowane przez przedstawicieli amerykańskich i angielskich związków zawodowych. Wraz Komisją Centralną Związków Zawodowych stoimy solidarnie u boku Światowej Federacji Związków Zawodowych, widząc w niej skuteczny oręż w walce o pokój i najżywniejsze interesy mas pracujących”.

Dwa tysiące pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 1, zgromadzonych na terenie budowy gmachów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jednomyślnie uchwalilo w dniu 31 stycznia r.b.: „Robotnicy budowlani Warszawy, solidaryzując się z całą polską klasą robotniczą, potępiają z największym oburzeniem rozbijackie metody reakcyjnych przywódców związkowych Ameryki, Anglii, Holandii. Przesyłamy gorące pozdrowienia reprezentantom milionów mas pracujących całego świata, którzy obradują na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych”.

Aktywiści Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, przesyłając życzenia owocnych obrad sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, stwierdzają: „Robotnicy Warszawy solidaryzują się całkowicie z Komisją Centralną Związków Zawodowych w jej zdecydowanej walce o jedność ŚFZZ”.

Również rozszerzone plenarne obrady zarządów oddziałów Związków Zawodowych, pracowników: budowlanych, skarbowych, drogowych, i biurowych, z oburzeniem potępiając w dyskusji próby rozbicia jedności ŚFZZ, uchwalają rezolucję wyrażającą całkowitą solidarność ze stanowiskiem Komitetu Wykonawczego ŚFZZ.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA

FACHOWO

SZYBKO

TANIO

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-ma B. SZTAMLER

Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

Generalissimus Stalin zaprasza prezydenta Trumana

MOSKWA, PAP. — Agencja TASS podała następujący komunikat:

„Dnia 1 lutego dyrektor naczelny europejskiego oddziału agencji amerykańskiej „International News Service” — Kingsbury Smith przesłał z Paryża na ręce Stalina depeszę następującej treści:

„DO GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA, MOSKWA, KREML.”

Ekscelencjo, oficjalny przedstawiciel Biura Domu Charles Ressa oświadczył dzi-

sią, że prezydent Truman byłby rad z możliwości odbycia z Panem konferencji w Waszyngtonie. Czy Wasza Ekscelencja byłby gotów udać się w tym celu do Waszyngtonu? Jeśli nie, to gdzie byłby Pan gotów spotkać się z prezydentem?

Z głębokim poważaniem

KINGSBURY SMITH”.

Generalissimus Stalin przesłał Kingsbury Smithowi następującą odpowiedź:

„Do Pana Kingsbury Smitha, dyrektora

Społeczeństwo Haify zwiedza

wystawę radzieckiej sztuki wojennej

HAIFA, (kor. wł.). — W salach Technicum otwarta została wystawa sztuki wojennej Armii Radzieckiej, dostępna dla publiczności na przeciąg dwóch tygodni.

Już w pierwszych dniach zwiedziły wystawę tysięczne rzesze mieszkańców miasta.

W warunkach toczącej się jeszcze u nas wojny, szczególne znaczenie posiada fakt, że wystawa przywodzi nam na pamięć reminiscencje z niedawnej przeszłości i roztacza przed nami obraz bohaterskiej walki Armii Radzieckiej przeciwko hitlerowskiemu najazdowi. Fotomontaże, mapy i diagramy, wykonane z dużym smakiem, ułożone są według porządku chronologicznego.

W ciągu jednej godziny przed naszymi oczyma przewijają się 4 lata Wielkiej Wojny Ojczyźnianej narodów radzieckich — ich zmagania z przemożnym wrogiem i ich ostatecznego zwycięstwa.

Pierwsze eksponaty odnoszą się do dnia 22 czerwca 1941 r., początku agresji wojsk hitlerowskich na Związek Radziecki. Dalsze eksponaty uwidaczniają poszczególne etapy rozwoju Armii Czerwonej i ujawniają tajemnicę sukcesów tej najpotężniejszej armii świata. Widz może się przekonać naocznie, w jaki sposób zmaganie z zaborcą niemieckim stało się wojną całego narodu radzieckiego na froncie i w zapleczu.

Diagramy obrazują olbrzymie straty wojsk niemieckich w okresie ich ofensywy. Inne znów przedstawiają, jak ofensywa niemiecka zaczęła słabnąć i jak nastąpił przełomowy punkt w tej wojnie: wielka bitwa pod Stalingradem. Mnóstwo fotografii i zdjęć zachowało się z partyzantki, która działała na terenie obszarów okupowanych. Poznajemy różnego rodzaju broń, używaną przez partyzantów, ich umocnienia i metody walki. Spośród eksponatów uwagę wzbudza przykuwa duża mapa, przedstawiająca rozwój ofensywy radzieckiej na terytorium Niemiec, przy czym ruch wojsk radzieckich przedstawiony jest w formie potężnego strumienia wodnego, który zmiata

ze swej drogi wszelkie przeszkody — jak umocnienia, fortyfikacje, twierdze itp. — docierając do legowiska faszystowskiego zwierzaka.

W końcu oglądamy tam obrazy, ilustrujące radość i entuzjazm mas we wszystkich wyzwolonych strefach ZSRR.

W przygotowanie wystawy włożyli dużo wysiłków przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Izraelsko-Radzieckiej.

Z.P.R. Haszomer Hacair — Oddział w Łodzi

W poniedziałek dnia 7. II. b.r. o godz. 20-tej w lokalu własnym ul. Kilińskiego 49 odbędzie się odczyt generalnego sekretarza partii tow.

Arzi Cederbaum

„Droga Haszomer Hacair do zjednoczenia”

Pierwsza wewnętrzna pożyczka Izraela

WARSZAWA (BIPI) — Społeczeństwo żydowskie Palestyny w okresie trzydziestoletnim poprzedzającym powstanie Państwa Izrael wyrobiło w sobie wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności społecznej i ofiarności publicznej. Z roku na rok wzrastały wpływy instytucji społecznych, które gromadziły pokaźne fundusze drogą samopodatkowania obywatelskiego.

Kilka tygodni przed Deklaracją Niepodległości, w kwietniu 1948 r. proklamował Komitet Wykonawczy Światowej Organizacji Syjonistycznej pierwszą Narodową Pożyczkę Żydostwu Palestyńskiego. Pożyczka w wysokości pięciu milionów funtów, zabezpieczona przez majątek i wpływy Światowej Organizacji Syjonistycznej, została całkowicie pokryta w ciągu kilku tygodni w zaraniu Niepodległości, gdy istnienie nowo powstałego Państwa było zagrożone wskutek inwazji ościennych państw arabskich.

W siódmym miesiącu Niepodległości 16-go grudnia 1948 r. Tymczasowa Rada Państwa Iz-

rael na wniosek Ministra Skarbu E. Kaplana uchwaliła zaciągnąć pierwszą wewnętrzną pożyczkę w wysokości trzynastu i pół miliona funtów izraelskich. Na całość tej pożyczki składa się właściwie trzy pożyczki, uchwalone jedno cześnie, lecz w rozmiarnym wymiarze i charakterze.

Pierwsza ustawa przewiduje pożyczkę w wysokości trzech milionów funtów, które rząd zaciągnie na przeciąg pięciu lat w bankach i spółdzielniach kredytowych na podstawie państwowych papierów wartościowych. Suma pożyczki nie przekroczy 4 proc. wszystkich wkładów bankowych, zdolność kredytowa banków nie zostanie więc zmniejszona. Odsetki wynoszą 3 proc. rocznie.

Druga ustawa proklamuje wojenną pożyczkę w wysokości siedmiu i pół miliona funtów na okres dziesięcioletni oprocentowaną po 6 i pół proc. rocznie na podstawie obligacji państwowych. Ma to być dobrowolna pożyczka klas posiadających, które zostaną wezwane do wykupienia obligacji za pośrednictwem Komisji Społecznych. Minister Skarbu zapowiedział przygotowanie ustawy o pożyczce przymusowej w razie niepowodzenia obecnej dobrowolnej.

Trzecia wreszcie ustawa upoważnia rząd do zaciągnięcia pożyczki ludowej drogą sprzedaży obligacji po 20 funtów każda lub półówek po 10 funtów na ogólną sumę trzech milionów. Ta pożyczka jest pomyślana jako loteria państwowa. W ciągu 20 lat zostaną wylosowane wszystkie sprzedane obligacje, przy czym na jedną dzień siatą wylosowanych obligacji przypadają corocznie wygrane na sumę 87 tysięcy funtów. Najwyższą wygraną wyniesie dziesięć tysięcy funtów.

Śledztwo w sprawie kata Żydów radomskich

WARSZAWA (ŻAP). — W tych dniach prokuratura radomska zwróciła się do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie z prośbą o dostarczenie pewnych informacji dotyczących m. in. ilości Żydów zamieszkałych na terenie tzw. dystryktu radomskiego przed wojną.

Prośba ta pozostaje w związku ze śledztwem prowadzonym przeciwko katowi Żydów radomskich, Polifuehrerowi Herbertowi Boettcherowi.

Jak wiadomo, Boettcher od sierpnia 1942 r. do 1943 r. przeprowadził kompletną „likwidację” Żydów na terenie 17 powiatów tzw. dystryktu radomskiego.

Jak oblicza Żydowski Instytut Historyczny, w dniu 1 września 1939 r. na terenie tym mieszkało 367.964 Żydów. Na skutek ruchu emigracyjnego, szczególnie silnego w czasie wojny, liczba ludności żydowskiej wzrosła w okręgu radomskim do 379.536 osób, z których uratowało się wszystkich 20 tys.

Tak więc Herbert Boettcher odpowiedzialny jest za zagładę 359.566 Żydów i za zrabowane ich mienia.

Warto podkreślić, że proces Herberta Boettchera będzie procesem za wymordowanie Żydów zamieszkałych przed wojną w Radomiu, Częstochowie, Kielcach, Piotrkowie, Sandomierzu i in.

Na rozprawie wystąpi biegły z ramienia Żydowskiego Instytutu Historycznego przy CKZP.

Otwarcie Biura Światowego Kongresu Żyd. w Jerozolimie

JEROZOLIMA, (Obsł. wł.). — Dnia 20-go stycznia odbyła się w hotelu „Tel-Awiv” uroczystość otwarcia Biura Światowego Kongresu Żydowskiego w Jerozolimie.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Agencji Żydowskiej, rządu Izraela oraz partii politycznych.

Po zagajeniu dokonany przez przewodniczącego sekcji izraelskiej Kongresu d-ra A. Tartakowera, wygłosili przemówienia powitalne: rabin Uziel (im. Żydów sefardyjskich), Almalijach (im. Zarządu Miejskiego, dr Bergman (z ramienia rządu), dr Nadar (im. Wydziału Agencji Żydowskiej dla spraw Żydów wschodnich).

Przewodniczący Rady Światowego Kongresu dr Kubowicki dokonał przeglądu prac i osiągnięć Kongresu. M. in. podkreślił on, że Kongresowi udało się wnieść na porządek dzienny Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ kwestię sytuacji Żydów w krajach Środkowego Wschodu, mimo gwałtownego sprzeciwu delegacji brytyjskiej i mimo intryg delegatów arabskich.

Ponad 40 tysięcy osób

zwiedziło w roku ubiegłym Muzeum na Majdanku

LUBLIN, PAP. — W roku ub. tereny b. obozu: koncentracyjnego oraz Muzeum Państwowego na Majdanku, gromadzącego pamiętki po zamordowanych przedstawicielach 22 narodów oraz dokumenty stwierdzające zbrodniczą działalność hitlerowskich Niemiec, zwiedziło 1.541 wycieczek, liczących ogółem 48.238 osób.

Spośród wycieczek zagranicznych najlicz-

niejsze były wycieczki ze Związku Radzieckiego.

Ponadto Muzeum w Majdanku zwiedziły wycieczki: z Czechosłowacji, Francji, Holandii, Szwajcarii, Danii, Grecji, Rumunii, Anglii, Bułgarii, Austrii, Jugosławii i Włoch, przedstawiciele połączonych partii socjalistów niemieckich, a także obywatele Państwa Izrael, Chile, Urugwaju, Peru i USA.

Nowa Berszeba

WARSZAWA (BIPI). — Berszeba, ośrodek administracyjny pustyni Negew, to miejscina o historycznej nazwie i tradycji, lecz pozbawiona podstawowych warunków niezbędnych dla dalszego rozwoju. Po wyzwoleniu Negewu nastąpiły nowe czasy również dla Berszeby.

Gubernator wojskowy Negewu zajął się energicznie odbudową miasteczka. Buduje się sta-

cje elektryczną oraz budynki dla warsztatów, czynione są przygotowania dla budowy restauracji, hoteli i dużego szpitala. Rozpoczęto plany dla budowy nowej dzielnicy mieszkalnej. Równoległe z postępem prac budowlanych rozpocznie się osiedlanie nowoprzybyłych imigrantów. Wraz z wzrostem osiedli wiejskich na pustyni Negew będzie się również rozwijał jej ośrodek miejski.

M. WEINTRAUB

PO WYBORACH

Analiza wyniku wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego w Izraelu pozwala na ocenę stosunku sił politycznych i społecznych w kraju oraz jego tendencji rozwojowych. Ocena ta nie może jednak ograniczyć się do lapidarnego stwierdzenia „zwycięstwa” czy „klęski” tej lub owej partii. Aby wywnioskować właściwe wnioski, należy omówić całokształt zagadnień mających wpływ na układ sił przy wyborach, a więc aktualną sytuację polityczną, programy wyborcze różnych partii (a te nie zawsze były identyczne z faktycznymi programami niektórych partii), bazę społeczną ugrupowań biorących udział w wyborach itd.

Sila poszczególnych klas społecznych

Cóż mówią cyfry głosowania, jeśli idzie o podział na warstwy ludności? Partie robotnicze (Mapam, Mapaj i Partia Komunistyczna) uzyskały faktycznie absolutną większość. Nie oznacza to jednak, iż w większości tej zawarte są jedynie głosy proletariatu wiejskiego i miejskiego. Wiadomo bowiem, że Mapaj uzyskała sporą ilość głosów sfer mieszczańskich. Potwierdzenie tego faktu znajdziemy zapewne w nadchodzących wyborach do Histadrut Haowdim, gdzie okazało się faktyczną ilość głosów robotniczych oddanych na Mapaj. Jeśli porównać procent głosów oddanych na partie robotnicze obecnie z procentem przy ostatnich wyborach na Kongres Syjonistyczny — wówczas stwierdzić należy, że jest on nieco mniejszy, jednak tłumaczy się to tym faktem, iż jeżeli w czasie wyborów na Kongres Syjonistyczny część jiszuwu związana z ugrupowaniami prawicowymi bojkotowała wybory, obecnie frekwencja wyborcza była maksymalna.

Ugrupowania mieszczańskie poszły do wyborów pod znakiem rozbicia. Obok dwóch poważniejszych partii — ogólnych syjonistów i „Partii Progressywnej” — zostały wystawione tzw. listy virilistów t. j. Grynbauma i Austera. Okazało się, iż koncepcje Grynbauma i Austera, że wyborcy będą głosować za wybitnymi nazwiskami, zawiodły. Nie nazwiska, a określony program polityczny i społeczny decydowały wśród szerokich mas w dniu wyborów. Obie partie ogólnosyjonistyczne na ogół utrzymały swój stan posiadania, podkreślić jednak należy wzmocnienie bardziej prawicowego „Centrum” ogólnosyjonistycznego kosztem „Partii Progressywnej”. Ta ostatnia, składająca się z ogólnych syjonistów grupy „A”, Alija Chadasza i Haowed Hacijoni nie zdołała osiągnąć łącznej ilości głosów tych trzech grup w czasie wyborów do Kongresu Syjonistycznego. Podczas gdy obecnie Partia Progressywna zdobyła około 17.000 głosów, przy wyborach na Kongres sama Alija Chadasza miała 12.000 głosów. Do tego winny dojść jeszcze głosy pozostałych dwóch części partii, a poza tym należałoby uwzględnić znacznie zwiększoną ilość głosujących. Natomiast „Centrum” ogólnosyjonistyczne potrojiło swój stan posiadania z 7.000 na 22.000 głosów. Jak widać, w obozie ogólnosyjonistycznym nastąpiło wyraźne przesunięcie na prawo. Oznacza to, iż „Centrum”, które posiadało bardziej prawicowy program społeczny, pozyskało głosy średniej burżuazji, podczas gdy „Progressywni” o liberalno - demokratycznym programie utracili głosy prawdopodobnie na rzecz Mapaj.

Jak wygląda sytuacja na skrajnej prawicy? Front klerykalny objął obecnie wszystkie ugrupowania religijne łącznie z Agudą, która dawniej w wyborach udziału nie brała. Użytkowanie przezeń trzeciego miejsca i przeszło 50.000 głosów świadczy o silnych wpływach klerykalizmu w życiu Izraela. Zjawiska tego nie należy niedoceniać, gdyż mamy tu do czynienia z agresywnym

klerykalizmem, który swój program reakcyjny pragnie narzucić jiszuwowi. W ostatnich czasach można było zauważyć wiele prób ze strony tych kół w kierunku wycisnienia piętna klerykalnego na ustroju kształtującego się państwa. Partie klerykalne bynajmniej nie walczą jedynie o zapewnienie swobody wyznania i odbywania praktyk religijnych dla wierzących, lecz pragną narzucić swój światopogląd całemu społeczeństwu. O tym świadczy ich walka ze świeckimi szkołami, żądanie ustanowienia wyłącznej konsumpcji mięsa koszerne itp.

Pełną klęskę ponieśli przy wyborach rewizjoniści, którzy nie uzyskali ani jednego mandatu. Na ostatnim kongresie reprezentowali oni frakcję 11-sto osobową. Warto przypomnieć chępliwę oświadczenia Meira Grosmana na owym kongresie, iż rewizjoniści reprezentują taką siłę w Palestynie, która potrafi przeciwstawić się wszystkim innym ugrupowaniom syjonistycznym. Reakcyjny Irgun, występujący obecnie pod nazwą Chejrut, odebrał rewizjonistom wszelkie wpływy. Klęską tych ostatnich oznacza, iż zwyciężyły te koła, które występują z jawnym programem faszystowskim. Rewizjoniści bowiem niekiedy próbowali zachować pewne pozory jak np. na sesji Rady Państwa, kiedy głosowali za delegacją bojówek terrorystycznych. Nie

jest, że partia ta znalazła się na pierwszym miejscu i uzyskała największą ilość głosów, ale było to do przewidzenia i przed wyborami. Ważne natomiast jest określić, jaką przewagę osiągnęła Mapaj nad innymi partiami, a także jakie drogi zaprowadziły ją do uzyskania tej ilości głosów. Wprawdzie Mapaj podwoiła swą ilość głosów w porównaniu z wyborami na Kongres, ale równocześnie podwoiła się też ilość głosujących — tak, że ośsetek (35 proc.) głosów oddanych na Mapaj był obecnie identyczny jak przy wyborach na Kongres. Następnie należy wziąć w rachubę sposób prowadzenia kampanii przedwyborczej przez Mapaj. Partia ta zapisywała na swój rachunek wszelkie osiągnięcia zarówno w dziedzinie państwowej jak i w ruchu syjonistycznym. Tam, gdzie to było niemożliwe, gdyż zanadto znany i widoczny był przemożny wkład innej partii, posługiwano się środkami wręcz szkodliwymi dla ogólnego dobra. Charakterystycznym przykładem była tu sprawa Palmachu, którego sztab został zlikwidowany, mimo iż zadania walki i obrony wskazywały na szkodliwość tego kroku. A jedyną przyczyną było to, iż wpływy Mapaj w tej, najbardziej zasłużonej dla obrony kraju, formacji były znikome. Główna walka wyborcza Mapaj skierowana była nie prze-

botniczego, reprezentowanego przez Mapam z ugodowością Mapaj. Wynika to zresztą z faktu zasiadania Mapaj w koalicji z prawicą. Jeśli idzie o politykę zagraniczną partia ta nie docenia ważności utworzenia demokratycznego państwa arabskiego i skłonna jest do oddania wschodniej części Palestyny Transjordanii. Jeśli dotychczas wypowiedzi w tej sprawie były dosyć mgliste, to szereg ostatnich deklaracji świadczy o całkowitym skryształowaniu się tej koncepcji. Nie będziemy tu jeszcze raz przytaczać argumentów przemawiających przeciwko tego rodzaju rozwiązaniu tak ważnego problemu. Również jeśli idzie o orientację w polityce międzynarodowej, coraz wyraźniejsze stają się tendencje Mapaj. W walce ze Zjednoczoną Partią Robotniczą, z „niebezpieczeństwem” radykalizacji mas przyszły w sukurs w ostatniej chwili przed wyborami dary ze strony bloku anglosaskiego: pożyczka amerykańska, zwolnienie imigrantów z Cypru, uznanie Izraela przez Francję i Wielką Brytanię.

Reasumując te wszystkie czynniki, które niewątpliwie odegrały rolę w dniu wyborów, należy podkreślić, że Mapaj, mimo poważnego przyrostu głosów, nie udało się zrealizować jej hasła uzyskania absolutnej większości.

Pozycję Zjednoczonej Partii Robotniczej określa w pierwszym rzędzie fakt zdobycia przez nią drugiego miejsca. Jeśli bowiem miejsce Mapaj nie ulegało wątpliwości, o drugie miejsce toczyła się walka między Mapam a ugrupowaniami prawicowymi. Z walki tej Mapam wyszła zwycięsko. Zdecydowała tu duża ilość głosów zdobytych przez Zjednoczoną Partię w szeregach armii. Wybory potwierdziły jeszcze raz, że zjednoczenie dokonane przed rokiem było koniecznością historyczną. Umożliwiło ono, iż obóz rewolucyjny w Izraelu stał się doniosłym czynnikiem nie tylko w łonie ruchu robotniczego, ale i w skali ogólnopolskiej. A przynajmniej trzeba, że Zjednoczona Partia Robotnicza nie miała łatwej sytuacji przy obecnych wyborach. Po pierwsze, jak już podkreśliliśmy, przeciwko niej skoncentrował się główny atak zarówno prawicy jak i Mapaj, po drugie Mapam nie poszła po linii zdobywania mas hasłami demagogicznymi i nierealnymi. Warto tu przytoczyć drobny a niezmiernie ciekawy przykład: oto w okresie przedwyborczym rozpatrywano na Radzie Państwa sprawę uregulowania postulatów urzędników aparatu państwowego odnośnie zaliczenia im służby mandatu. Mapaj wniosła projekt, by sprawę tę uregulować w ciągu jednego miesiąca, zaś Mapam proponowała okres czterech miesięcy. Wydawać by się mogło iż Mapaj wykaże więcej „troski” o los urzędników. Delegaci Mapam podkreślili jednak, że jest to jedynie chwyt przedwyborczy, albowiem wiadomo, że z technicznych względów sprawa ta w tak krótkim okresie nie będzie załatwiona. Cóż jednak szkodzi pozyskać sobie masy urzędnicze nierealną obietnicą przed wyborami? Potem i tak trzeba będzie termin załatwienia tej kwestii przedłużyć. Otóż właśnie na tym drobnym szczególe uwydatnia się odwaga Mapam mówienia prawdy, jaką by ona ona nie była niekiedy ciężką. Wiadomo przecież, że Mapam będąc w Rządzie Tymczasowym, faktycznie w wielu wypadkach znajdowała się w opozycji wobec oficjalnej linii politycznej rządu.

Mapam napotkała na wiele trudności w swej pracy przedwyborczej. Rzesze nowych emigrantów spotykały się z naciskiem ze strony kół Mapaj, które przyrzekały „złote góry” na wypadek oddania głosu na jej listę. Dochodziło do tego, że niektórzy emigranci ukrywali swe poglądy i przynależność partyjną obawiając się, iż może im to zaszkodzić w ich pierwszych krokach w kraju. Znałe są wypadki niedopuszczania przedstawicieli innych partii poza Mapaj do obozów, w których znajdował się dalszy ciąg na str. 4-tej



TYMCZASOWY RZĄD IZRAELA

wątpliwie ten fakt zaciążył też w czasie prowadzonych przed wyborami pertraktacji między Chejrutem a rewizjonistami w sprawie wspólnej listy wyborczej. Rewizjoniści odrzucili wówczas również, jako nieodpowiadające im, warunki stawiane przez Chejrut. Dzisiaj okazuje się, że przecenili swoje siły. Nie uzyskali bowiem ani jednego mandatu, zaś w bloku z Chejrutem przypadłoby im około 3—4 mandatów. Ten rezultat wyborów na prawicy oznacza ostateczne wyeliminowanie rewizjonistów i wysunięcie skrajnie reakcyjnego Chejrutu w Izraelu. Oczywiście nie można powiedzieć, aby Chejrut otrzymał jedynie głosy burżuazji. Szerując wśród sfer nieświadomych politycznie hasłami demagogicznymi udało się chejrutowcom uzyskać pewną ilość głosów wśród drobnomieszczaństwa. Aczkolwiek Chejrut znalazł się na czwartym miejscu w wyborach i liczba głosów przezeń uzyskanych daleko odbiega od szumnych prognoz jego prowodyrów, to jednak nie wolno niedoceniać niebezpieczeństwa reakcji żydowskiej w Izraelu. Chejrut stanowi w dalszym ciągu poważne niebezpieczeństwo dla demokracji wewnętrznej i praw ludności pracującej w Izraelu. W wielkiej mierze zależeć będzie od obozu lewicy, w jakim stopniu uda się powstrzymać te ataki reakcji na ustrój demokratyczny.

W obozie robotniczym

Omówmy nieco szerzej osiągnięcia partii robotniczych w wyborach. Prasa Mapaj pełna jest już dziś zwycięskich peanów. Czy jednak są powody, by uważać, że Mapaj faktycznie udało się uzyskać pełne zwycięstwo? Prawdą

ciwko partiom prawicowym a właśnie przeciw Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ten stosunek Mapaj do rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego przysporzył jej zapewne niemało głosów kół mieszczańskich, które niekiedy argumentowały, że Mapaj może być doskonałą tarczą ochronną przed grożącym „niebezpieczeństwem” wpływów Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Studiując platformę wyborczą Mapaj przynajmniej trzeba, że jest ona w tak kunsztowny sposób sformułowana, iż każdy może przy odpowiedniej interpretacji znaleźć to, co jest mu potrzebne. Jest dla mas robotniczych rzucane hasło realizacji ustroju socjalistycznego jako celu ostatecznego, ale nie ma ani słowa o konkretnych drogach prowadzących do tego celu. W chwili obecnej w dziedzinie polityki zagranicznej mówi się o współpracy politycznej, społecznej i gospodarczej z państwami arabskimi, lecz nie wspomina się, na jakich zasadach ma ona być oparta. Jest zdanie o przyjaznych stosunkach z wszystkimi państwami miłującymi pokój w świecie, lecz siły te nie są nazwane po imieniu. Mapaj wzywa wyborców „by zapewnili jej stałą i przeważającą większość w wyborach, aby mogła ona wraz z odpowiedzialnymi siłami chalućowymi utworzyć rząd” — a przecież właśnie z tymi siłami Mapaj walczyła w kampanii przedwyborczej. Toteż platforma wyborcza będzie zrozumiała tylko w konfrontacji z aktualną linią polityczną tej partii. W dziedzinie wewnętrznej Mapaj dotychczas prowadziła politykę kompromisową w stosunku do klas posiadających. Sesje Histadrutu dają obraz nieustannej walki rewolucyjnego skrzydła ruchu ro-

NASZYM ZDANIEM...

Chwyt przedwyborczy czy linia polityczna?

Na ogół nie przywiązuje się zbyt wielkiej wagi do wystąpień przedwyborczych, nawet jeśli mówcami są czołowi przywódcy i politycy. Doświadczenie szeregu kampanii wyborczych w różnych krajach kapitalistycznych uczy nas, że hasła rzucone w przeddzień wyborów niedługo potem puszczane bywają w niepamięć. Wystąpienia przedwyborcze w takich krajach obliczone są przede wszystkim na efekt. Z drugiej jednak strony może się zdarzyć, że w gorączce przedwyborczej, w pogoni za popularnością i przygodnymi zwolennikami politykowi „wypnie” się zdanie którego nie użyłby „na trzeźwo”.

Świadczy o podobnym epizodzie byliśmy podczas ostatniej kampanii przedwyborczej w Izraelu. W gorączkowym tym okresie premier Ben-Gurion udzielił wywiadu na temat polityki zagranicznej Izraela korespondentowi dziennika „Christian Science Monitor”. Gdy oświadczenie premiera przebiegało się do opinii publicznej i wywołało oburzenie w kręgach lewicy, a przedstawiciel Zjednoczonej Partii Robotniczej wniósł w tej sprawie interpelację na posiedzeniu Rady Państwa — Ben-Gurion nie zawahał się zdementować tego oświadczenia, wydrukowanego na łamach własnego pisma „Hador”. Jakaż była treść tego oświadczenia? Na pytanie zagranicznego korespondenta, jakie stanowisko zajmie Izrael w dzisiejszym świecie, podzielonym na dwa obozy, Ben-Gurion odpowiedział: „Izrael nie przylączy się do żadnego bloku, skierowanego przeciwko komukolwiek. Nie będziemy nigdy stroną „przeciw”. Chcemy być tylko „za”, a nigdy „przeciw”. Takie będzie miejsce Izraela w rodzinie narodów”. Ze słów tych wynika, że premier Izraela pragnąłby zachować neutralność na arenie międzynarodowej. Ale — neutralne są tylko gwiazdy...

W okresie obecnym, w świecie pełnym antagonizmów społecznych prawdziwa neutralność jest niemożliwa i służy jedynie jako przykrywką dla poparcia jednej ze stron. Tak dzieje się często w rozgrywkach klasowych wewnątrz państwa, tak też bywa w stosunkach między państwami.

Potwierdzeniem naszych słów jest druga połowa oświadczenia Ben-Guriona. Zapytany o to, jakie będzie stanowisko Izraela w obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, premier odpowiedział: „Nie sądzimy, aby wojna w tej części świata była nieunikniona. Dążymy do tego, by stać się czynnikiem postępu i pokoju na całym świecie. Po ustanowieniu pokoju w Palestynie, będziemy gotowi przylączyć się do każdego sojuszu państw arabskich, lub też do każdej innej konsolidacji krajów Bliskiego Wschodu, która obejmie nie tylko państwa arabskie...”

Jak długo chodziło o sprawy ogólniejsze, Ben-Gurion pozwolił sobie na twierdzenie o bezwzględnej neutralności. Gdy zaś mowa była o konkretnych posunięciach politycznych, premier Izraela opowiedział się wyraźnie za udziałem w bloku państw arabskich i niearabskich na Bliskim Wschodzie.

Sprzeczność zawarta w tym oświadczeniu jest całkowicie widoczna. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, że wszystkie bez wyjątku państwa arabskie są wasalami mocarstw anglosaskich, a przystąpienie do bloku tych państw oznacza wpręgnięcie Izraela w rydwan polityki anglo-amerykańskiej. Nie zmienia postaci rzeczy pasus o państwach niearabskich, które by ewentualnie wchodziły w skład sojuszu krajów Bliskiego Wschodu.

Wiemy, że blok śródziemnomorski, proponowany w swoim czasie przez Bevin'a i Marshalla, miał obejmować również Grecję i Turcję. Nie ulega wątpliwości, że taki blok stałby się bazą imperializmu anglosaskiego, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jakaż tu może być mowa o „neutralności”?

Jest rzeczą możliwą, że oświadczenie to miało przyspieszyć uznanie Izraela przez Anglię jeszcze przed wyborami — co Mapai byłaby niewątpliwie wykorzystala jako atut w kampanii przedwyborczej. Tym niemniej wskazuje ono na niebezpieczne tendencje w łonie Mapai, jeśli idzie o politykę zagraniczną Izraela.

Chcielibyśmy wierzyć, że niefortunny to wystąpienie podzielił los innych głosów w kampanii przedwyborczej i nie wejdzie nigdy w stadium realizacji.

E. B.

Tylko obóz rewolucyjno-chalucowy może stać na czele narodu

Wystąpienia przywódców Mapam w rocznicę Zjednoczenia

TEL-AWIW. (Obsl. wł.). Liczne rzesze robotników, żołnierzy i młodzieży zgromadziły się w przeddzień wyborów w sali teatru „Habima” celem uczczenia pierwszej rocznicy założenia Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z zapartym tchem wysłuchali zebrani przemówienia czołowych przywódców Mapam tow. tow. M. JAARI, I. ZERUBAWLA i A. CYZLINGA, którzy omówili obszernie znaczenie tego przełomowego wydarzenia w dziejach ruchu robotniczego w Palestynie i sprecyzowali zadania, spoczywające w chwili obecnej na zjednoczonej lewicy socjalistycznej.

Zebranie zagalili członkowie C. K. Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Jadin zapraszając obecnych na sali przywódców Mapam do zajęcia miejsc w prezydium. Gdy na trybunie stanęły poczty sztandarowe tel-awiwskiego gniazda Haszomer Hacair sala zaintonowała Międzynarodówkę.

Pierwszy wchodzi na trybunę sekretarz gen. C. K. Zjednoczonej Partii — tow. Meir Jaari, witany hucznymi oklaskami publiczności.

Na wstępie swojego przemówienia M. Jaari zaznaczył, że miniony rok istnienia Zjednoczonej Partii Robotniczej był okresem trwania na pozycji. „Konsolidowaliśmy i koncentrowaliśmy wokół siebie masy podczas nawałnicy wojennej”. Żołnierze nie mają czasu zajmować się analizami. Mimo to warto zadać sobie pytanie: co dało nam zjednoczenie? Dala ona zwycięstwo wszystkich właściwości trzech partii, które stworzyły dzisiejszy zjednoczony, chalucowy obóz rewolucyjny. Trzy nurty zlały się w jednym korycie. Pierwszy nurt — znamionował aktywizm chalucowy, drugi nurt — jedność ideowa, dążąca długą drogą do rewolucji społecznej, trzeci nurt — niezłomna wierność założeniom programowym w ciągu 40 lat. Jedność ideowa w połączeniu z bojowym aktywizmem i bezgraniczną wiernością swym założeniom — stanowią potężną siłę.

Istnieją trzy nakazy: trafna ocena procesu historycznego, nierozdzielna więź między miastem a wsią, dążenie do pełnej jedności. Pochodzimy ze środowiska miejskiego, droga nasza wiedzie przez wieś i znów znaleźliśmy się na gruncie miejskiego proletariatu. Swym twórczym wysił-

kiem wytyczyliśmy żywą mapę Palestyny. Włożyliśmy niezmierny zasób energii, mózgu, serca i rąk w dzieło stworzenia nowej Ojczyzny — w dzieło wybudowania stalowego mostu między miastem a wsią. Tego mostu musimy strzec, jak zrenicy oka. Gdy będziemy razem tworzyli i walczyli, nie zmoe nas żadna siła!

Poruszając temat walki przedwyborczej, mówca stwierdził: „Doszło do tego, że nie partia, lecz jeden człowiek domaga się monopolu dla siebie. Pozwólcie mu dokończyć robotę. Czy miało stronnictwo reprezentowane przez tego człowieka, monopol w getcie warszawskim, czy w epopei „Exodus”? Domagając się monopolu dla siebie, człowiek ten podważał wiarę w tę siłę, która kroczyła na czele narodowego ruchu wyzwolenieckiego — w walkach gett, w dziele budownictwa i na pokładach statków Haapala. Tylko obóz radykalno-socjalistyczny może stanąć na czele mas i konsekwentnie walczyć w obronie całego narodu.

Ci, którzy dzierżą w swych rękach władzę — ciągną dalej mówca — mogą zapewnić sobie większość, wykorzystując moment zależności obywatela od czynników rządowych. Ale tam, gdzie panuje wolność wewnętrzna i samodzielność, momenty te nie mają decydującego wpływu — tam większość jest po naszej stronie, począwszy od ośrodków osadnictwa chalucowego, a kończąc na młodej inteligencji pracującej.

Mówca poddał druzgocącej krytyce taktykę Mapai, która obrała drogę sojuszu z reakcją i sprzymierzenia się frontowi klasowemu. „Powiedz mi, z kim przyjaźnisz się, a powiem ci, kim jesteś...”

„Walczyliśmy — oświadczył Jaari — przede wszystkim o to, by większość w wyborach uzyskała klasa robotnicza. W łonie zaś klasy robotniczej — o zwycięstwo Mapam. Wspomniana większość mogłaby skupić wokół siebie masy narodu żydowskiego, jednakże z winy prawicy ruchu robotniczego szansa ta może być zaprzepaszczone.”

ZWYCIĘSTWO ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ ZMUSI MAPAI DO ZREWIDOWANIA SWEJ TAKTYKI I ZAPEWNI REALIZACJĘ DWÓCH CELÓW, O KTÓRE WSZYS-

Po wyborach

Dokończenie ze strony 3-iej
wali się nowo przybyli imigranci. Do tego należy dodać pozbawienie głosu imigrantów na Cyprze, przy czym niewątpliwie dużą rolę odegrał fakt hegemonii Mapam.

Mimo tych wszystkich czynników Zjednoczona Partia Robotnicza wyszła z wyborów jako skonsolidowana, po ważna siła w łonie ruchu robotniczego i całego społeczeństwa izraelskiego.

Siła ta oparta jest na zdrowej bazie społecznej — jest nią proletariát wiejski i miejski, oraz na rewolucyjnej ideologii partyjnej, która z biegiem czasu, z rosnącą dyferencjacją klasową i zaostreniem się walki klas skupi coraz szersze masy pracujących.

Wzmocniona z wyborów wyszła również Komunistyczna Partia Izraela. W dużej mierze przyczyniło się do tego zjednoczenie z arabską partią komunistyczną. W niektórych okręgach arabskich partia ta ma do zanotowania dużą ilość głosów. Tak np. w Naceret uzyskała ona blisko 50 proc. głosów.

Partia ta nie brała udziału w wyborach na Kongres, jednak w porównaniu z ilością głosów uzyskanych do Histadrut Haowdim należy stwierdzić nie wątpliwą wyższość głosów. Stosunkowo dość dobrze wypadła partia komunistyczna w Tel Awiwie, o wiele słabiej w innych ośrodkach.

Formowanie nowego rządu

Po pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Ustawodawczego zostanie sformowany nowy rząd. Trudno dziś określić jego skład. Zjednoczona Partia Robotnicza wysunęła w swej platformie wyborczej jako hasło naczelne „Robotnik u steru władzy”. I niewątpliwie sformowanie rządu opartego na takiej zasadzie odpowiadałoby faktycznemu stosunkowi sił w społeczeństwie, przeważającemu wkładowi proletariatu w

obronie i odbudowie kraju i zarazem stanowiłoby najlepszą gwarancję demokratycznego postępowego charakteru państwa. Nie jest jednak wykluczone, że Mapaj zdecydował się raczej na utworzenie rządu opartego na obecnej koalicji (Mapaj, Ogólni Syjoniści i blok religijny), przy czym ostatnią wypowiedź Ben-Guriona o „większości robotniczej” w rządzie należy rozumieć jako skoncentrowanie większości tek ministerialnych w ręku Mapaj. Czy jednak taka koalicja odpowiadać będzie interesom mas pracujących? O odpowiedź na to pytanie nie trudno.

Nowy rząd będzie miał do rozstrzygnięcia wiele problemów. Będzie też wiele „pokus”, które mogą przyczynić uszczerbku naszej samodzielności. Już dziś jesteśmy świadkami nowych manewrów angloamerykańskich. Deklaracje W. Brytania o uznaniu Izraela oraz USA o uznaniu Transjordanii, sygnalizują bez wątpienia całkowite uzgodnienie polityki palestyńskiej przez oba państwa. A to oznacza, że imperializm anglosaski zjednoczył się dla walki o swe wpływy na Bliskim Wschodzie. Chyba mieliśmy dotychczas dość dowodów na to, że największym wrogiem naszej samodzielności jest właśnie imperializm, niezależnie od tego czy ukazuje swe oblicze agresywne (interwencja zbrojna, pomoc dla agresorów) czy rzekomo „przyjazne i pokojowe” (ujarzmienie na drodze ekonomicznej itp.).

Zjednoczona Partia Robotnicza bez względu na swój udział w rządzie będzie w dalszym ciągu walczyła o pełną niezależność państwa i o jego postępowo-demokratyczny charakter. Dziesiątki tysięcy głosów oddanych na Mapam w dniu 25 stycznia są dowodem wierności szerokich mas pracujących rewolucyjnym hasłom Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zjednoczona Partia nie zawiedzie tego zaufania.

M. WEINTRAUB

CY WALCZYMY: NIEPODLEGŁOŚĆ OD ZEWNĄTRZ I WOLNOŚĆ WEWNĘTRZNA.

Z kolei występuje tow. J. ZERUBAWEL, członek Egzekutywy Syjonistycznej, który przed tygodniem wrócił z podróży po krajach diaspory.

„Być może — oświadcza mówca — że przed rokiem nie zdawaliśmy sobie sprawy z olbrzymiej wagi aktu zjednoczenia lewicy syjonistycznej i nie pojęliśmy historycznego znaczenia dnia 25 listopada 1948 r., gdy nastąpiło zjednoczenie całego naszego ruchu światowego.

Miałem zaszczyt stać wraz z Borochem u kolebki żydowskiego ruchu robotniczego. Znaleźli się wtedy tacy, którzy sztychli z nas, mówiąc: „Jakaż może być walka klasowa proletariatu żydowskiego w Palestynie, jeśli imigracja żydowska do tego kraju nie przekracza liczby 500 osób rocznie?” Nie przejmowaliśmy się wtedy temi złowroczymi przepowiedniami, albo wien wiedzieliśmy, że proces historyczny nie mierzy się na miarę potędyńskich lat.

Jeśli chcecie zrozumieć rolę naszego zjednoczenia, czytajcie gazety i przysłuchujcie się uważnie przemówieniom na wiecach. Przekonacie się wtedy, przeciwko komu kieruje się ostrze tej walki — jeśli nie przeciwko Mapam!”

Omawiając wartość, jakie każda z trzech partii wniosła do Mapam, J. Zerubawel podkreślił: „Powtarzaliśmy zawsze, że Zw. Radziecki jest ostoją dla sił postępu całego świata i również dla nas, w naszej walce wyzwolenieckiej. Czy ośmieliliby się ktoś teraz twierdzić, że przewidywania nasze były niesłuszne? Któż przestrzegał przed pierwszymi przejawami faszyzmu na ulicy żydowskiej? Kto uratował nasze państwo i jego rząd tymczasowy w dniach „Altaleny”, jak nie Palmach?”

Zwracając się pod adresem byłych więźniów Cypru, mówca stwierdził: „Nie z naszej winy zostaliście pozbawieni prawa do udziału w walce o ustroju w państwie Izrael. Jesteśmy jednak pewni, że będziecie z nami w tej samej mierze w jakiej byliśmy z wami. Nie jest dziełem przypadku, że w ostatnich wyborach w obozach uchodźców, w Europie i na Cyprze, większość ich dała dowód wierności naszej partii!”

Kończąc swe przemówienie J. Zerubawel oświadczył: „Do trzech nurtów, które zespoliły się w Zjednoczonej Partii Robotniczej, dochodzi czwarty element: jest nim bliska perspektywa objęcia władzy w państwie przez klasę robotniczą. Nastąpiła odpowiednia chwila: robotnicy, żołnierze, chalucim — weźcie władzę w swe ręce!”

Ostatni przemawiał min. rolnictwa tow. A. Cyzling, który zaznaczył na wstępie, że „tędnem natchnieniem odwrócić w namieci chwilę zjednoczenia, albowiem zbliżenie między jednoczącymi się partiami, miało swój początek na długo przed samym aktem zjednoczenia.

Mówca ostro piętnuje te elementy w ruchu robotniczym, które zamiast podjąć rzetelną dyskusję merytoryczną z Mapam — pozwalają sobie na bezwstydną oszczercającą kampanię przeciwko tej partii. Dobrze pamiętamy — podkreślił z naciskiem mówca — jak nikła była warstwa tych ludzi w szeregu Mapaj, którzy stali na stanowisku bezwzględnej walki z imperializmem o naszą sprawę. Któż jeśli nie my — przeważali szale?

Pamiętna dyskusja w sprawie układu z Zohotanim — ciążnie dalej Cyzling — toczyła się nie z nami, ówczesnym lewym skrzydłem Mapaj, lecz z Ben-Gurionem. Nie my wysunęliśmy koncepcję wspólnej „organizacji chalucowej” z Betaremem; nie my nowożytnym uchwalę o oddzieleniu jednostek Irgunu i sternistów w armii Izraela, lecz ci właśnie, którzy później rozwalili Palmach!

Wspominając szepetaną propagandę Mapaj na temat stanowiska Zjednoczonej Partii Robotniczej, w sprawie uchodźców arabskich — Cyzling stwierdził: — „O ile pamięć nas nie myli to uchwała w sprawie powrotu uchodźców arabskich do Izraela powzięta została przez rząd jednogłośnie. Jaki więc mają sens owe karykatury, które przedstawiają Mapam, jako zwolennika zamknięcia bram kraju przed imigracją żydowską, a otwarcia ich dla Arabów? Któż jeśli nie my, brał najaktywniejszy udział w potężnym ruchu Haapala — imigracji żydowskiej wszelkimi drogami?”

Kończąc swoje przemówienie Cyzling wezwał masy pracujące Izraela do walki o samodzielność klasy robotniczej, o jej hegemonię w łonie państwa, oraz o samodzielność państwa na arenie międzynarodowej

Żydzi w powstaniu 1863 roku

„Obudźcie się, bracia Izraelici, mieszkańcy Korony, Litwy i Rusi, powstańcie na głos wołający: „Wszakżeście Wy lud od wieków walczący do ostatniej kropli krwi, za wolność!“. Gdzież waleczni wasi bohaterzy, którzy w małej garstce walczyli i pokonali wojska tyrańcy Antyjocha... Ocknijcie się, śpieszcie, wystąpcie — kto zdolny do oręża, niechaj śpieszy do obozu, a kto niezdolny, niechaj pomaga walczącym braciom majątkiem i czym tylko może“. Te słowa znajdujemy w odezwie Powstańczego Rządu Narodowego do Żydów, wydanej 22 czerwca 1863 r. Odezwa ta wyliczała krzywdy Żydów za caratu i kończyła się solennym przyrzeczeniem, że „gdy z pomocą Bożą uwolnimy kraj z niewoli... wy i dzieci wasze korzystać będziecie ze wszystkich praw obywatelskich bez ograniczeń, gdyż Rząd Narodowy nie będzie pytał o wiarę i pochodzenie“.

Zwracanie się do ludności żydowskiej o udział w walce z zaborcą było świadectwem narastającego podówczas zbliżenia polsko-żydowskiego. Już po powstaniu listopadowym emigracja polska rozważając przyczyny swych błędów, przypominała również błędy popełnione w stosunku do Żydów. Na jednym z zebrań „Komitetu Narodowego“, któremu przewodniczył Lelewel, wystąpił były uczestnik powstania, oficer Beniowski z gorącą obroną Żydów i natchnął Lelewela do wydania manifestu w sprawie żydowskiej. Manifest ukazał się 3 listopada 1833 r. i był podpisany przez wszystkich członków „Komitetu Narodowego“. Zawierał on między innymi taki charakterystyczny ustęp o Żydach:

„Polska wkrótce powstanie; niechże żyjący na jej glebie, idą ręką w rękę z braćmi Polakami. Gdy nastanie dzień zwycięstwa, rachunki będą załatwione, Żydzi zdołają być prawą: gdyby zaś należało im do powrotu do Palestyny, Polacy pomogą im do urzeczywistnienia tej chęci“. Również drugi kierunek na emigracji, będący pod wpływami Towiańskiego, walczył o polsko-żydowskie zbliżenie. W pierwszym rzędzie sam Towiański wystąpił kilkakrotnie przeciwko dyskryminacji Żydów, a słowa jego wywarły wielkie wrażenie wśród zwolenników. Pamiętne słowa wypowiedział wówczas Adam Mickiewicz, gdy tworzył swój legion rzymski. W manifeste Legionu wieszcz umieścił następujące zdanie: „starszemu bratu Izraelowi — szacunek, braterstwo, pomoc na drodze do wiecznego i czasowego dobra, równouprawnienie polityczne i obywatelskie“.

Debaty i polemiki w sprawie żydowskiej prowadzone na emigracji początkowo słabym echem odbiły się w królestwie polskim.

Sytuacja ludności żydowskiej w okresie przed Powstaniem Styczniowym.

Po upadku powstania listopadowego położenie ludności żydowskiej pogorszyło się znacznie. Do dawnych ograniczeń przybyły nowe, które jeszcze bardziej pogłębiły nędzę mas żydowskich. W związku z tym daje się zauważyć spadek liczby ludności żydowskiej. Jeśli w roku 1827 było w królestwie 377.754 Żydów, to w roku 1841 ich liczba nie wynosiła więcej niż 372.924. Wpłynęły na to epidemie, drożyzna i głód. Na skutek epidemii cholery zmarło wówczas około 2,5 proc. ogółu ludności. Dopiero około roku 1850 ludność żydowska wzrosła dzięki emigracji żydowskiej z cesarstwa. Ludność żydowska liczyła wówczas około 523.000 osób, większość jej skupiona była w miastach — 85,8 proc. a 14,2 proc. na wsi. Większość Żydów (82 proc.) znajdowała się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Przyczyną tego były różne zarządzenia caratu skierowane przeciw młodemu przemysłowemu polskiemu i handlowi jak np. ustanowienie wysokiej bariery celnej między Polską a cesarstwem.

Sytuację prawną Żydów w owym czasie ilustruje doskonale memoriał przedłożony w roku 1846 carowi przez znaną w świecie żydowskim osobistość sir Mozesa Montefiore. Wskazywał on na pozbawienie Żydów ogólnych praw obywatelskich, na ograniczenia prawa wolnego zamieszkania w niektórych miastach lub dzielnicach, na niedopuszczanie rzemieślników żydowskich do cechu, na zakaz nabywania lub dzierżawienia przez Żydów gruntu itp. Montefiore podkreślił, że rzemieślnicy tworzą wśród Żydów większy odsetek niż wśród pozostałej ludności że Żydzi nie unikają najcięższych nawet zawodów i wykazują znaczną ilość kowali, mularzy itp. Liczba Żydów zajmujących się pracą produkcyjną — stwierdził Montefiore — nie-

wątpliwie wzrosła, gdy zostaną zniesione ograniczenia prawa.

W odróżnieniu od skrajnej nędzy, w jakiej znajdowała się olbrzymia część ludności żydowskiej, nieliczna warstwa Żydów bankierów dorabiała się fortun. Wśród tej sfery plutokracji żydowskiej dał się zauważyć wzrost tendencji asymilacyjnych, które jednak nie spotkały się z serdecznym przyjęciem wśród decydujących sfer społeczeństwa polskiego.

Jednakże rozwój wypadków politycznych doprowadził wkrótce do zbliżenia polsko-żydowskiego.

W dniu 27 lutego 1861 r. odbyła się na Lesznie manifestacja patriotyczna, która skończyła się śmiercią pięciu manifestantów. Podczas szarży Kozaków ucierpiał też wielu Żydów. Pogrzeb ofiar manifestacji stał się demonstracją zbliżenia polsko-żydowskiego. W pochodzie obok duchowieństwa katolickiego kroczył również rabin Majzels i inni rabini warszawscy. Odtąd coraz liczniejsze były fakty wspólnych wystąpień polsko-żydowskich. Przygotowało to grunt dla mającego wkrótce wybuchnąć powstania.

Dnia 16 stycznia 1863 r. rozpoczęła się brawa, a w szeregach później proklamowane zostało powstanie. Powstańcy Rząd Narodowy już w pierwszej swej odezwie, ogłoszonej dnia 22 stycznia, uznał „wszystkich synów Polski bez różnicy stanu i religii za wolnych obywateli“. Inteligencja żydowska oraz szerokie rzesze ludowe przystąpiły do powstańców. Majzels, od którego wielki książe Konstanty żądał rzućenia klątwy na żydowskich powstańców, odmówił wypełnienia tego żądania. Gdy po zaarrestowaniu dyktatora Langiewicza przeprowadzono reorganizację Rządu Narodowego, powołano na doradców finansowych Żydów warszawskich Henryka Wohla i Kronenberga. Wohl opracował obszerny projekt Pożyczki Narodowej, która w ciągu niecałych dwóch tygodni dała Rządowi Narodowemu około 6.000.000 zło-

tych. Po zaarrestowaniu Wohla i zesłaniu na Sybir, stanowisko jego w departamencie finansowym Rządu Narodowego zajął Żyd Artur Goldman, student wszechnicy warszawskiej. W biurze prasowym Rządu Narodowego pracowali Żydzi Henryk Merzbach i Izak Goldman (autor hebrajskich odezw Rządu Narodowego). Adolf Rozmanit redagował „Wiadomości z pola bitwy“. Za dyktatury Traugutta członkiem Rządu Narodowego był młody Władysław Epsztajn. Starł się on o uzyskanie pożyczki zagranicznej dla Rządu Narodowego i pertraktował z zagranicznymi firmami w sprawie dostaw broni dla powstańców.

Liczbą Żydów, którzy brali czynny udział w powstaniu, nie można ustalić. Z bogatej literatury pamiątkarskiej z owych czasów znane są nazwiska około 200 Żydów — uczestników powstania, którzy albo padli w boju albo też skazani zostali na zsyłkę. O szarym tłumie szeregowców żydowskich zachowały się tylko ogólnikowe wspomnienia. Werbunkiem ochotników żydowskich zajmowała się grupa Żydów, którzy otrzymali wykształcenie w polskiej szkole wojskowej w Genui. Z powstańców żydowskich, którzy odznaczyli się w bojach i piastowali stopień oficerski, znani są: major Julian Rosenbach, kapitanowie: Maurycy Lebras, August Rosner i Izidor Karlsbad, porucznicy: Bachmat Bernstein, Filip i Maurycy Kahane, Emil Goldstein, Halpern, Lewi, Samuel Rosner (były Garybaldczyk, adiutant Strzeleckiego), Aleksander Edelstein, M. Menkes, Alfred Heizman, Bernard Liban i inni.

W powstaniu uczestniczyli nie tylko Żydzi z Królestwa, ale i z innych dzielnic Polski. Znanie są nazwiska powstańców żydowskich z Poznańskiego (Jonas Leon, Mendel Perl i inni). W Galicji działali na rzecz powstania i organizowali ochotników poseł do sejmiku galicyjskiego Marek Dubs, literat dr. Maurycy Rapaport, studenci

lwowscy Filip Cukier i Edward Wajsman, lekarz tarnowski Rozner i inni. Żywy udział w pracy konspiracyjnej brali Żydzi krakowscy: dr. Drobner, aptekarz Adolf Aleksandrowicz; kupcy: Gumpłowicz, Markusfeld, Kempner i inni.

Również Żydzi za granicą sprzyjali powstaniu. Wydany przez Żydów polskich „adres do współwyznawców w Europie“ wywołał żywe zainteresowanie sprawą polską w wielu krajach. Rabin paryski Astruc zainicjował zbiórki pieniężne na rzecz powstańców. W Londynie przemawiał w parlamencie w duchu przychylnym dla powstania poseł żydowski Goldszmidt. W Nowym Jorku powstał komitet polsko-żydowski pod przewodnictwem doktora Mackiewicza dla niesienia pomocy powstańcom. Komitet agitował za udziałem Żydów w powstaniu.

Po stłumieniu przez carat powstania styczniowego zapanowała ogólna depresja zarówno wśród Polaków jak i wśród Żydów. Ponownie pogarsza się sytuacja prawna ludności żydowskiej, zaś wrogość caratu znajduje również odzwierciedlenie wśród pewnej części społeczeństwa polskiego. Znalazło to swój wyraz w szeregu broszur antysemitycznych, między innymi Jana Jeleńskiego. Owocem tej polityki był pogrom w Warszawie w 1881 r. zorganizowany przez władzę carską częściowo za pomocą miejscowych szumowin, częściowo sprowadzonych z zagranicy. Jednakże zdrowa część społeczeństwa polskiego odseparowała się od inscenizatorów akcji pogromowej, dając temu wyraz przez utworzenie „komitetu wspomnienia poszkodowanych od ostatnich rozruchów“. Dużym zadośćuczynieniem dla Żydów było również wówczas wydanie broszury Elżbi Orzeszkowej pt. „O Żydach i kwestii żydowskiej“, w której wysuwała ona tezę asymilacji ludności żydowskiej.

(opr. na podstawie materiałów dr. I. Schipper)

ALEKSANDER ROM (Moskwa)

Malarze-Żydzi w Związku Radzieckim

Na przykładzie każdego z narodów, żyjących na terytorium Z. S. R. R. można łatwo dowiedzieć, jaką wzniosłą artystyczną osiągnęli i nas talenty ludowe. Każdy naród wniósł swój wkład w przegromne bogactwo radzieckiej kultury i sztuki.

Rozkwit sztuki obserwujemy we wszystkich bez wyjątku republikach wielonarodowego Związku Radzieckiego. We wszystkich tych na rodowych republikach wyrósł liczny kadry artystów. Równoległe do wielkich wystaw, jakie urządza Wszechrosyjski Związek Malarzy, organizowane są systematycznie wystawy w poszczególnych republikach. Dla przykładu: w związku z 30-leciem założenia Białoruskiej S. R. R. odbyła się wystawa, w której uczestniczyło 100 najlepszych malarzy, zamieszkałych w granicach tej republiki. Wystawy prac młodych malarzy urządzone ostatnio w Estonii, Tadżykistanie, Uzbekistanie i in.

Spśród wspomnianych artystów ujawnili się wybitne talenty. Głównie stały się nazwiska A. Zardania (Armenia), E. Kwizika (Estonia), A. Kastijewa (Kazachstan) i wielu innych.

Za poważne osiągnięcia w dziedzinie sztuki zostali ostatnio nagrodzeni premią stalinowską artyści A. Toidze (Gruzja) i M. Chmelno (Ukraina).

Młodzi artyści uczyli się i uczą na dziełach wielkich klasyków sztuki rosyjskiej — W. Wasniecowa, I. Repina, W. Wereszczagina, I. Szyskina, W. Surikowa i in. Znani artyści radzieccy A. Gerasimow, W. Serow, I. Sokolow — Skala, M. Manizer i in. dopomagają młodym talentom w ich pracy.

Wszystkie te okoliczności przyczyniły się w znacznej mierze do szybkiego rozwoju sztuki w Związku Radzieckim.

W niniejszym artykule postaramy się opowiedzieć pokrótce o malarzach Żydach w Z. S. R. R.

Należy tu podkreślić, że malarze — Żydzi, niezależnie od swej owocnej twórczości na tematykę żydowską, poświęcają zarazem wiele uwagi tematyce, która przenika i inspirowa wszystkie narody radzieckie. Tylko dzięki istocie wolności twórczej, która jest możliwa w kraju socjalizmu, malarze — Żydzi — podobnie jak artyści i działacze kulturalni innych narodów Z. S. R. R. — wyszli na szeroki szlak prawdziwej sztuki, nie znającej ciasnych ram narodowościowych.

Poważne stanowisko wśród artystów radzieckich zajmuje uczeń Repina — Isak Brodzki. Wstąpił się on portretami Lenina, Stalina, Kierowa, Woroszyłowa, szeregiem portretów grupowych („Posiedzenie rewolucyjnej Rady Wojennej“) oraz płótnami na dużą miarę („Pierwszy kongres Kominternu“, „Zjazd bezrolnych chłopów“ i in., które opisują doniosłe wydarzenia historyczne. Dzieła te odegrały wybitną rolę w pierwszym stadium rozwojowym malarstwa ra-

dzieckiego, kiedy to toczyła się walka o ideowo dojrzały obraz na tematykę aktualną bądź historyczną — gdy udało się z powodzeniem rozbić koncepcję formalistycznego, estetyzującego, a pozbawionego wszelkiej uchwytnej tematyki malarstwa. Talent Brodzkiego ujawnił się w całej pełni w jego pejzażach, a zwłaszcza w ostatnim obrazie „K. J. Woroszyłowa na nartach“. Rząd radziecki wysoko ocenił zasługi znakomitego malarza — realistę. Brodzki został mianowany rektorem Akademii Sztuk Pięknych. Otrzymał on również zaszczytny tytuł „zasłużonego działacza w dziedzinie sztuki“ oraz laureata premii stalinowskiej.

Wraz z Brodzkim poważną rolę w dziele utrwalenia kierunku realistycznego w sztuce pla stycznej odegrał Jewgieni Kacman (ur. w 1890 r.), którego wystawa personalna, urządzona w 1947 r., spotkała się z uznaniem szerokiej rzeszy publiczności i prasy radzieckiej.

Kacman jest przede wszystkim portrecistą (portrety Woroszyłowa, Lunaczarskiego, Kalinina i innych działaczy sowieckich, portrety kobiet i dzieci). Najbardziej znane są jego duże pastele — m. in. „Hafciarki przy pracy“ i „Robotnicy czytają Konstytucję Stalinowską“.

Nazwiska artystów żydowskich spotykamy często nie tylko w dziedzinie malarstwa, lecz również w dziedzinach skulptury, grafiki oraz sztuki dekoracyjno-teatralnej. Wśród uczestników Wszechzwiązkowych Wystaw Sztuki Plastycznej, w których biorą udział najwybitniejsi artyści wszystkich republik, znajdujemy przeciętnie 40 — 50 nazwisk żydowskich.

Artyści ci dążą do odzwierciedlenia w swych utworach wielkich idei epoki radzieckiej, do uwiecznienia postaci światłych działaczy, którzy idee te przyoblekli w realną formę. Opiewają oni heroizm ludzi radzieckich, którzy wstawili się na polu bitwy i przy wstawianiu pracy. Znaczną część tych artystów czerpie swą tematykę z życia mas żydowskich w Z. S. R. R. oraz z ich przeszłości. Również w tej dziedzinie działają wielu na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat.

Spśród artystów, tworzących na tematykę historyczną, należy na pierwszym miejscu wymienić laureata premii stalinowskiej, Grigori Segala (ur. w 1890 r.).

W jego obrazie „Wódz, nauczyciel i przyjaciel“ (J. W. Stalin na Zjeździe przewodników pracy w kolechozach) w sposób artystycznie doskonały ucieleśniona jest moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego. Płótno to ujawnia nierozdzielalność Stalina z masami ludowymi oraz miłość i przywiązanie tych mas do wodza ojczyzny socjalizmu.

Nie mniej udany jest historyczno-satyryczny obraz Segala „Ucieczka Kiereńskiego“. Jak nędznie wygląda figura „efemerycznego dyktatora“, który przebiega się w suknie kobiecego, podczas gdy zauszniczy jego dygota ze

strachu. Chaotyczny bełzad w pałacu, podkreślający sens wydarzeń, przedstawiony jest nader wyraziście i świadczy o mistrzowskim pędzlu Segala, który namalował również przepiękne pejzaże z Krymu, Kaukazu i Środkiej Azji. Na szczególną uwagę zasługują też „martwe natury“ artysty.

Z powodzeniem realizował w swych obrazach rewolucyjne i militarne tematy W. Prager (ur. w 1903 r.), do którego najwybitniejszych dzieł należy monumentalne płótno „Lenin przybywa do Piotrogradu w 1917 r.“

Wśród Żydów — artystów nie mało jest też mistrzów malarstwa rodzajowego, którzy utrwalają w swych obrazach niespożyty aktywności ludzi radzieckich na polu pracy, nauki, techniki, kultury i sztuki, sportu i t. d.

Większość tych malarzy — to ludzie w średnim wieku, którzy rozpoczęli samodzielną pracę artystyczną przed jakimś 15 laty. Niektórzy z nich padli na polach bitwy, jak np. bohater Związku Radzieckiego Michaił Gurewicz, Aron Reznikow, B. Dawidowicz i S. Pasternak. Najbardziej znani spośród artystów — Żydów, po ległych w walkach przeciw najazdom faszystowskim, byli:

Berl Rozenblit — przez parę lat pracował jako dekorator teatralny w Białobidzie, gdzie narysował również szereg ilustracji do dzieł Szalom Alechajema. Po przybyciu do Moskwy zobraził w oryginalnych szkicach rekonstrukcję głównej magistrali stolicy. Rozenblit nie zdążył, niestety, wykończyć swego obrazu „Próba w Żydowskim Teatrze Państwowym“, w którym uwiecznił postać niezapomnianego Sz. Michaelsa.

Lew Zewin — pierwsze jego płótna, opisujące życie w kolechozach żydowskich, przypominają kompozycyjnie malarstwo freskowe. W okresie późniejszym artysta maluje portrety, pejzaże z Białobidą, z okolicy Moskwy i Witebska. Góruje w nich kolorystyka i udarna gra cieni.

Siergiej Ajs — stworzył kilka dużych obrazów, które przedstawiają zespoły koncertowe i orkiestry symfoniczne („Koncert“).

Lew Aronow — twórca różnorodnych i oryginalnych motywów, lipek par excellence. Nader interesujące są jego prace, poświęcone wielkim artystom przeszłości (Michaił Anioł, Rembrandt). Wzruszające są jego obrazy, przedstawiające dzieci na tle rozkwitającej przyrody. Na wyróżnienie zasługują również płótno „Ostatnie wiadomości“ — rodzina słuchająca przy radio informacji z frontu.

D. Rubinsztajn — w obrazie swym „Na koncercie“ artysta uwypakował wyraziście cechy młodej inteligencji radzieckiej. Twarze słuchaczy wyrażają skupienie i szczerzy entuzjazm ludzi, oczarowanych płynącą z estrady muzyką.

Akwareliści Meir Akcelrod i Michaił Gorskman są rówieśnikami. Uczyli się oni razem i pracują na tę samą tematykę. Obaj przebywa-

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

RIWKA GURFEIN

Fragment z naszego życia

II.

Staliśmy jak ubodzy u wrót Beer-Sze-
wa, z trudem usiłując opanować bezsilną
złość. Cóż mogliśmy zrobić? Uniwersyte-
cka wycieczka roślinoznawcza musiała za-
trzymać się tu — z woli tej egzotycznej
straży granicznej w kolorowych mundu-
rach, na bosaka, ale z doskonałą bronią w
pogotowiu, którą bezceremonialnie skiero-
wali przeciwko nam. To był silniejszy ar-
gument niż nasze dokumenty i dowodze-
nia.

Było to zaledwie cztery lata temu — a
może nawet i mniej. Lata te tak napęcza-
ły się przeżyciami, stanowiącymi jedną
ciągłość mimo sprzecznych akcentów — że
czasem trudno ustalić dokładnie nawet coś
tak zewnętrznego, jak owe godziny upoka-
rzającego postępu z łaski sojuszu zbławo-
nego Anglika i jego egzotycznej, napraw-
dę malowniczej, choć bosej, przybocznej
straży tkwiącej w bezkresach Negewu.

Tutaj oto położono kres mojej wędrów-
ce na południe — tej granicy na razie nie
dane mi było przekroczyć. Ale z tych nie-
zwykłych olbrzymich pustkowi otrzyma-
łam w niewiele miesięcy potem dwa z
najpiękniejszych listów mego życia.

To była już trzecia grupa młodzieży z
galutu, która się u nas wychowywała. Zja-
wiali się młodzi, romantyczni, z fałszywy-
mi pojęciami o naszym życiu i o życiu w
ogóle, czasem bez znajomości alfabetu he-
brajskiego — po dwu latach nauki i pra-
cy wychodziła skonsolidowana grupa od-
powiedzialnych chalcum, socjalistów, Ży-
dów świadomych swej powinności w godzi-
nie historycznej narodu i ludzkości.

Ta najpiękniejsza i najtrudniejsza z
prac, z którymi się zetknęłam, obfitowała



Jaakow zaś pisał zwięźle, ale regularnie.
„Co robi Amiel?” pytał.

Amiel rozwinął się po chorobie, wyrósł;
miał brać udział w przedstawieniu, które
przygotowywano na Chanukę, uczestniczył
w próbach. A przed wieczorem biegał za
osiółkami i Rut siedząc na trawniku, lub
przechadzał się z Reuwenem, któremu o-
powiadała o swoich codziennych kłopotach,
baczyla na niego.

Przedstawienie chanukowe udało się nad-
spodziewanie, Amiel wywiązał się ze swojej
rolki znakomicie. Meir dokonał zdjęć i odbi-
tki posłano także Jaakowowi.

Po tem zaczęły się deszcze.

Tego dnia również padało i Reuwen przy-
szedłszy po pracy w swojej szerokiej, nie-
przemakalnej pelerynie, pozostał z Amielem,
a Rut, zabrawszy pelerynę, udała się do u-
mywania, wróciła umyta, uczesana, w owej
sukni w groszki i wtedy rozlało się na dobre.
Nie wyszli w pokój bawili się z małym, kó-
ry wydobyl swoje przechowywane w szafie,
blaszane samochody. Reuwen śmiał się „kie-
dy ładnie”, mówił „goni za osiołkiem” miał
na myśli oczywiście Amiela, a gdy deszcz
pada, to sięga po samochody, „niepogoda”
konkludował „sprzyja motoryzacji...”

Rut oderwała wzrok od zabawek spojrze-
ła w górę ku mówiącemu — siedziała wraz
z Amielem na podłodze, wsparta na dłoni —
uśmiechnęła się. Potem Reuwen również u-
stał obok nich; bawili się w trójkę, urząda-
li wyścigi, mieli jednak tylko dwa samocho-
dy i Reuwen uczestniczył w grze posługując
się blaszanym pudełkiem od papierosów; nie
pogoda sprzyjała motoryzacji.

W czasie wyścigu Reuwen, który miał naj-
trudniejsze zadanie, bo jego pudełko nie mia-
ło kół, przechylało się i aby utrzymać równo-
wagę, musiał oprzeć się ręką o podłogę i jego
dłoń spoczęła na dłoni Rut. Otrzymał rów-
nowagę, ale nie uniósł dłoni i Rut nie wysu-
nęła swojej. Trwało to bardzo krótko, Rut
zarumieniała się i wtedy oboje cofnęli dłonie.
A wyścig wygrał Amiel.

w błędy i rozczarowania — w poszukiwa-
niu dróg wiodących do bardzo wyraźnego
celu, który stoi przed wychowawcą.

Podobnie jak w poprzednich grupach,
tak i w tej popełniłam błąd, który uspra-
wiedliwia tylko okoliczność, że jest on roz-
powszechnionym błędem wśród wychow-
wawców: poświęcałam dwojgu z grupy
więcej uwagi i miłości, niż pozostałym.

Sara zjawiała się na podwórzu wieczor-
em, pachnąca i cała jakoś obca w naszym
życiu. Ufryzowana, namalowana, pewna
siebie. Ludzie z kibucu mówili: Ona? Za
tydzień zwieże stąd — szkoda każdego sło-
wa. A grupa...

To była wyjątkowo trudna grupa. Przed
wojenną szomrim, mający za sobą nielegal-
ną pracę w ruchu, okropny pogrom w Jas-
sy, pewność siebie i rewolucyjne preten-
sje. A w takim środowisku ta pełna doj-
rzałej kobiecości Sara, która z piekła
Transnistrii wyniosła dużo koszmarnych
wspomnień, cynizm, okaleczone od omro-
żeń nogi — i wiarę w kobiece uwodziciel-
skie środki.

Ale nie miała dokąd uciec — i posiadała
inteligencję wrodzoną, a przy tym czuła,
wrażliwe serce. Po wielu atakach zniechę-
cenia, rozpacz, załamania się — odnala-
zła drogę do współżycia w grupie. Prawde-
mówiąc — była ona przez długi czas przed-
miotem naszej specjalnej troski. Udzielano
jej tajnie i jawnie więcej pomocy aniżeli
innym — wszak więcej przeciwiała i na-
leżało się jej to. Z czasem przestała brać
— zaczęła dawać. Cieszyłam się nią. A gdy
pokochała — stała się zupełnie niezależ-
na. Dokonał się w niej jeden z licznych cu-
dów przeobrażenia, tak dobrze nam zna-
nych.

Ale to nie od niej dostałam te dwa naj-
piękniejsze listy z dalekiego Negewu, do
którego po skończeniu pracy wychowaw-
czej udała się ta młodzieżowa grupa. Nie
od niej — i muszę przyznać: to jej milcze-
nie było dla mnie bolesne. Mimo licznych
tego rodzaju doświadczeń, nie nauczyłam
się jeszcze poddawać obojętnie pewnej lo-

gice życiowej, która ma swoje prawa i kre-
gi działania.

Pod pewnego rodzaju zewnętrzną powłó-
ką Dawida można było z łatwością wyczuć
siłę. Milczący, nieco nastraszony, niebly-
skotliwy — szedł uparcie swą drogą zdo-
bywania wiedzy i pracy.

Pewnego razu, zamiast pół dnia praco-
wać a pół dnia siedzieć na lekcjach i nad
książkami — pracował cały dzień. Powtó-
rzyło się to nazajutrz i na trzeci i na czwar-
ty dzień. Zamiast oficjalnego wytłumacze-
nia na zbiorze grupy, poprosiłam go przy
przypadkowym spotkaniu, w trakcie roz-
mowy o zgoła innych rzeczach, o wyjaśnie-
nie tego postępowania.

„Nie mogę siedzieć razem z grupą, bo
nie zareagował, gdy Szmul uderzył Lee.
Pozwól mi się uspokoić — a wrócę do nor-
malnego trybu życia”.

Ucisnęłam mu rękę — można było mieć
zaufanie do tego człowieka. A zresztą od-
chylenia od reguły nie zawsze burzą — nie
raz i budują. Po długim czasie opowiedzia-
łam grupie o motywach ówczesnego zacho-
wania się Dawida. Czułam, jak tym razem
zawstydzienie ich było pozbawione tej do-
mieszki upokorzenia i złości, która wystę-
puje zazwyczaj, gdy czyjeś zachowanie
ukazuje nam naszą niższość...

Mimo wszystko, nie miałam żadnego lo-
gicznego powodu przepowiedzieć Dawido-
wi, że będzie palmachowcem, jak to uczy-
niłam w owym czasie. Omyliłam się jedy-
nie co do nazwy — Dawid był odpowie-
dzialny za bezpieczeństwo całej placówki,
zarzuconej hen w Negewie, samotnej jak
ciernisty krzak w bezbrzeżnych piaskach
pustyni...

Nieblyskotliwego Dawida pokochałam
jeszcze bardziej za te jego dwa listy, tak
bardzo nasze. Z tą trudną grupą, z którą
mi równie często było ciężko i źle, jak i
milo i dobrze, rozstałam się już od wielu
miesięcy — a nasze obopólne przywiąza-
nie było zamknięte tylko w obrębie serdecz-
nych pozdrowień, troski z daleka, cza-
sem i tęsknoty.

— Posel Izraela w Budapeszcie złożył na rę-
ce Prezydenta Republiki Węgierskiej listy u-
wierzytelniające.

— Decyzją rządu Izraela zwołano zarząd
wojskowy w Jerozolimie, a zarząd miasta prze-
chodzi w ręce administracji cywilnej.

— Posel USA James Macdonald odwiedził mi-
nistra Szertoka i zawiadomił go o decyzji rzą-
du USA w sprawie uznania Izraela de jure.

GDANSK, PAP. — Sąd Doraźny w Gdań-
sku skazał na karę śmierci Wiktora Labo-
re, funkcjonariusza gestapo w latach od
1942 do 1943 w miejscowości Nowa Mysz
pod Baranowiczami.

Skazany brał udział w łapankach i li-
kwidacji ludności żydowskiej oraz party-
zantów, zabijając własnoręcznie swoje
ofiary.

W KILKU WERSZACH...

— Statek „Galilea” przybył do Haify, wio-
zący z Cypru III transport imigrantów — 1500
osób (w tym 200 dzieci).

— Organizacja „Bractwa Muzułmańskiego”
w Egipcie nie zaprzestała swej terrorystycznej
działalności. Wykryto spisek mający na celu
objęcie władzy.

— W Izraelu wzrasta fala zachorowań na ma-
larię. Rozpoczęto akcję szczepienia profilakty-
cznego.

— W najbliższych miesiącach przewidziany
jest import maszyn dla przemysłu ciężkiego, su-
rowców, chemikali na sumę 7,5 mln. funtów.
Import towarów luksusowych podlega ograni-
czeniom.

ALEKSANDER CHARIM (Tel-Awiw)

Drugi wariant

Deszcz zaś przybrał jeszcze na sile i gdy
nadeszła pora ułożenia małego do snu, Reu-
wen zaoferował się, że weźmie go pod pele-
rynę i zaniesie do domu dzieci. Później do-
dał, że wróci także po nią. Wziął Amiela na
plecy. Rut narzuciła na nich pelerynę i Reu-
wen ruszył w drogę wśród nieustającej ule-
wy, ale doniósł małego na miejsce niezmocz-
onego. Pomógł mu zebrać się, umyć się, uło-
żył go do snu i ruszył spowrotem do Rut.
— W porządku? — zapytała, gdy wrócił,
gdy stanął w otwartych drzwiach w pelery-
nie, z której ściekała woda; nosiła granato-
wą suknię w groszki. Skinał głową twier-
dząco.

— Pójdziemy — powiedziała, a jej głos miał
nietypowo niskie brzmienie, niż zazwyczaj, i po-
szła ku szafie, aby wyjąć płaszcz...

A on wszedł do pokoju w pelerynie, z któ-
rej ściekała woda...

Tego wieczora ani on, ani Rut nie przyszł
do jadalni, nie jedli kolacji.

A Jaakow pisał zwięźle, ale regularnie:
był zaprzętny pracą. W relacjach, jakie
nadszły stamtąd, chwalono go też bar-
dzo. W późniejszych listach uskarżał się on na
brak wiadomości; dziwił się, dlaczego Rut
píše rzadko i mało...

Wtedy to — z początkiem wiosny — Meir,
który przed wyjazdem przekonywał Jaakowa,
że przez rok nie wolno mu będzie opuścić
swojej placówki, ruszył się z miejsca —
wszczął starania o przyspieszenie jego powro-
tu, o odwołanie go. Porozumiał się z pewny-
mi osobami na miejscu, jeździł kilkakrotnie
do Tel-Awiwu i Jerozolimę, ale o tych swo-
ich staraniach nie informował ani Rut, ani
Reuvena. Dopiero, gdy starania te zostały
uwiecznione powodzeniem, gdy Jaakow zo-
stał wezwany do powrotu — odpowiednie in-
strukcje zostały wysłane zarówno jemu, jak

i tamtejszej organizacji — zawiadomili o tym
Rut.

Tego wieczora Amiel zatrzymywał wszyst-
kich napotykanych.

— Jaakow przyjeżdża! — opowiadał im. —
Mój ojciec przyjeżdża! — nie posiadał się z
radości.

Doprawdy — dziwił się uświadomieniu — Do
prawdy — powtarzali i odwracali się zakło-
po ani, oddalali się szybko.

Pod koniec tygodnia zwrócił się Meira —
Reuwen.

— Zaszło coś — powiedział, kiedy zostali
sami — czego nie można było przewidzieć i
nie wiem teraz jak postąpić...

Meir podjął dyskusję, jakby sprawa zosta-
ła dokładnie określona.

— Bo też to nie powinno było mieć miej-
sca — nie krył swojego ułomnego osądu, —
Nie po to obraliśmy nasze trudne życie, aby
z powrotem wpaść w brud...

Reuwen powoływał się na to, że stosowa-
nie zasad w sprawach płci jest trudniejsze,
aniżeli w innych dziedzinach.

Gdy wchodzi w gre kobieta — mówię —
stajemy się słabi, rządzą nami instynkty...

— O to właśnie chodzi! — dowodził Meir —
abyśmy mieli silę powściągnąć instynkty.

Reuwen wysunął i to, że kobieta nie jest
własnością męża.

— Ale jest jego żoną — odparował Meir —
i to trzeba uszanować. Zresztą inna była by
sprawa, gdyby ktoś kochał ją i gdyby ona
ciebie kochała... I wtedy można by ci zarzu-
cić, że wykorzystasz okoliczność, że odebra-
łeś kobietę nie obcemu. Ale i ty mówisz o
przypadku. My nie po to trudnimy się — wo-
lał — aby uwodzieliśmy przypadki zachwas-
czale nasze życie. Albo będziemy żyli na ja-
kimś poziomie moralnym, albo w ogóle nie
warto nam męczyć się...

„Samotnie i pusto. Całymi dniami bez-
kresny, nagi horyzont. Wieczorem po pra-
cy, nie mam ochoty się umyć, zmienić
ubrania, golić. Po co, dla kogo?”

„Czasami w nocy, gdy jestem na stra-
ży i widzę dookoła dużo, dużo nieba — ni-
gdy nie przypuszczałem, że niebo jest tak
ogromne — gdy spoglądam wokół, a wszę-
dzie tylko gwiazdy, gwiazdy, miliony
gwiazd — zdaje mi się, że i ja muszę świe-
cić z daleka, jak jakaś gwiazda — jak moż-
na wyłamywać się tutaj z tej gwiazdnej
solidarności?”

Nasz największy poeta, gdy mu pokaza-
łam ten list, zauważył z zazdrością: gdy-
bym ja mogła tak oddać samotność człowie-
ka i bezkres Negewu, jak ten chłopak w
tych słowach — byłbym szczęśliwy.

Ale mnie było z tym listem bardzo smu-
tno. Powiało na mnie z niego nieświadom-
ą skargą całego pokolenia, które musi
samotnie trwać na straży wśród dalekich
pustych dzieł w dzień, noc w noc, lata ca-
łe, całe życie.

W Dawidowym liście nie było buntu —
gdzieś w tych bezkresach czuwało prze-
ciw z gwiazdami jeszcze kilka tysięcy chło-
paków i dziewcząt, posłusznych wymogom
chwili.

Wiele dni wędrował do mnie z dalekie-
go Negewu ten drugi list. List o wodzie,
która dopłynęła w pewien niespodziany
dzień do Gwulot.

„Ustawiliśmy człowieka na straży, zę-
by nas zawiadomił w tej samej chwili, w
której dopłynęła do nas woda z rurociągu
w Negewie. Czekaliśmy dzień po dniu —
daremnie.

I oto naraz, w samo południe, w godzinę
spoczynku strażnik zawołał: woda!

Zaczęła się bieganina, wszyscy zjawili
się na miejscu. Zzuliśmy buty, zaczęliśmy
się bawić i opryskiwać wodą, jak małe
dzieci. Później usiedliśmy wokół rury, ko-
łem — i zaczęliśmy głośno marzyć. Jaki
będzie u nas ogród, sad, drzewa? Oborowy
rozwoził się o setkach krów i bujnej pa-
szy. Potem podłeliśmy młdejące drzewka,
które zasadziliśmy po przybyciu na miej-
sca, a które były już bardzo wyschnięte.
Później napełniliśmy basen i zaczęliśmy
pływać. Czy rozumiesz? Pływać w Nege-
wie”.

„I już od kilku dni stoją wzdłuż płotu
Arabowie z rozdziawionymi gębami i pa-
trzą zdumieni, jak nurkujemy w samym
sercu pustyni”.

Podczas wojny nie mało krwi kosztowa-
ła ochrona tego rurociągu, który wzbudził
tyle radości i marzeń. A Dawid dawno,
bardzo już dawno nie pisał. Krwawa ręka
minionego roku dotarła i tam — wiem o
tym z gazet.

Ale Dawid trwa na posterunku — mój
niezawodny Dawid.

— Ale to już stało się — bronił się Reu-
wen.

— Właśnie dlatego — odparł Meir. — Nie
sądzę, a mówię to nie tylko w swoim imie-
niu, abys mógł pozostać z nami...

I tylko on, Meir, pojechał do Haify, ocze-
kiwać Jaakowa; wziął ciężarówkę.

— Co się stało, — zapytał Jaakow, wy-
szedłszy na brzeg i przywitawszy się z nim.

— Uważaliśmy, że powinniśmy wrócić — wy-
jaśnił, chociaż nie było to wyjaśnienie.

Jaakow rozglądał się, jakby jeszcze kogoś
szukał.

— Gdzie Rut? — zapytał.

— W domu — odpowiedział Meir lakonicz-
nie i próbował pociągnąć Jaakowa w kierunku
ciężarówki.

Ale Jaakow opierał się.

— Zaszło coś? — nalegał; był niespokojny.

— No, tak — powiedział Meir powściągli-
wie — Reuwen odszedł od nas, opuścił ki-
buc...

Jaakow popatrzył mu w oczy przenikliwie
i jakby wyczytał w nich wszystko — pochylił
głowę...

Stali w milczeniu. Potem Meir ujął go pod
ramię i łagodnie, jak prowadzi się chorego,
powiodł go ku ciężarówce. Usadził go w
szoferce, wziął jego walizkę, wrzucił ją na
górze i obiegłszy samochód dookoła, wsiadł z
drugiej strony; wziął kierownicę, zapuścił
motor.

— No, jedziemy do domu — powiedział
i maszyna ruszyła.

Jechali przez tłoczne ulice i Meir musiał
coraz bardziej zwalniać, aż wyjechali za mia-
sto, gdzie szosa była szeroka i otwarta i kie-
rowca mógł dodać gazu. Potem jednak droga
zaczęła wznosić się w górę i maszyna traciła
na szybkości; Meir wyciągnął drugi bieg i mo-
tor sapiał przewyżając przeszko.

I wtedy Jaakow, który zdawał się nie nie
widzieć, nie nie słyszeć, ocknął się z odrę-
twienia.

— Co robi Amiel? — zapytał.

KONIEC.

Akcja na rzecz budowy Teatru Żydowskiego w Łodzi

Poważne osiągnięcia żydostwa polskiego we wszystkich prawie dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, świadczą o nieugiętym harcie moralnym i sile duchowej tego wiecznie żywotnego, ongiś trzy i półmilionowego skupu.

Nie będzie to przesada, jeśli powiemy, iż Żydzi w europejskich i zamorskich krajach diaspory z rosnącym zainteresowaniem i podziwem śledzą za rozwojem materialnym i kulturalnym ocalałych resztek jiszuru żydowskiego w Polsce.

Jeśli chodzi o sektor kulturalny, to z dumą wskazać możemy na fakt, że w Polsce istnieją obecnie dwa teatry, które zarówno pod względem doboru repertuaru, jak i wykonania artystycznego stoją na odpowiednim poziomie i nawiązują do najlepszych tradycji Trupy Wileńskiej oraz innych poważnych zespołów dramatycznych ostatniego ćwierćwiecza. Odnosi się to w głównej mierze do Łódzkiego Teatru Żydowskiego, którego kierownictwo spoczywa w niezawodnym ręku Idy Kamińskiej.

Tej niepospolicie utalentowanej artystce i reżyserowi w jednej osobie udało się zorganizować zespół, który już dziś może się poszczycić tak udanymi spektaklami, jak „Mirele Efros” J. Gordina, „Strzały na ulicy Długiej” A. Swierczyńskiej, „Gliki Hameln” M. Baumana, a ostatnio „Bez winy winni” N. A. Ostrowskiego.

Młody i ambitny zespół Łódzkiego Teatru Żydowskiego wykazuje stałą i konsekwentną linię rozwoju, zmierzającą do jednego celu: służenia masom, niesienia żywego słowa na ulicę żydowską. W tym kierunku idzie praca niestrudzonej kierowniczki i poszczególnych artystów. Tym na szeroką miarę zakrojonym aspiracjom programowym stoi jednak na przeszkodzie — brak odpowiedniej sali. Mistrzowska inscenizacja „Gliki Hameln” dowiodła nam niezbicie, że historyczny ten spektakl tylko cudem zrealizowany został na miniaturowej scenie, a szczupła widownia ledwo pomieściła garnące się do teatru tłumy publiczności żydowskiej. Budowa nowego przybytku dla naszej rodzimej Melpomeny stała się kwestią palącą.

Od trzech lat wentylowano tę wielce skomplikowaną sprawę. Obecnie dzięki pełnemu zrozumieniu i poparciu czynników rządowych, jak również i instytucji żydowskich z CKŻ w P i „Joint”-em na czele — projekt odbudowy teatru „Scala” przy ul. Wiejskiej wszedł w stadium realizacji.

Zwołana ad hoc konferencja WKŻ z przedstawicielami żydowskich partii politycznych i organizacji społecznych potwierdziła raz jeszcze entuzjazm i jedność wszystkich warstw naszego społeczeństwa, jeśli chodzi o konstruktywne plany odbudowy życia żydowskiego w Polsce.

Rozpoczęta akcja zbiórki pieniężnej na rzecz budowy teatru żydowskiego w Łodzi dała już nadspodziewanie pozytywne wyniki i zatacza wciąż szersze kręgi. Wyrażamy nadzieję, że na liście ofiarodawców, świadomych doniosłości wskrzeszenia najszlachetniejszych tradycji teatru żydowskiego w Polsce — nie zabraknie ani jednego Żyda.

H. S.

Wzorowy żłobek TOZ-u

WARSZAWA (ŻAP). — Żłobek TOZ-u w Warszawie, którego kierowniczką jest dr Majewska jest instytucją wzorową.

Kilkadziesiąt dzieci pracujących matek spędza tam prawie cały dzień pod troskliwą opieką wysoko wykwalifikowanego personelu.

Wobec przepełnienia w żłobkach, utrzymywanych przez fabryki, urzędy i inne zakłady pracy w Warszawie, TOZ postanowił, choć w drobnej mierze przyjąć z pomocą ludności pracującej. TOZ zarezerwował więc kilkanaście miejsc w swoim żłobku dla potrzeb Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy.

Krok ten spotkał się z uznaniem działaczy opieki społecznej stolicy.

ZWŁOKA W OTWARCIU IZBY CHORYCH I AMBULATORIUM TOZ-u W WARSZAWIE

WARSZAWA (ŻAP). — Donosiliśmy o bliskim uruchomieniu Izby Chorych i Ambulatorium TOZ-u w Warszawie. Dowiadujemy się, że zwłoka w uruchomieniu obu tak koniecznych zakładów spowodowana została brakiem funduszy. Obecnie sprawa wstąpiła jednak na realne tory.

Izba chorych i ambulatorium, tak konieczne dla podniesienia stanu zdrowotnego ludności żydowskiej w Warszawie, otwarte zostaną przy ul. Szerokiej 31 (Karola Wójcika).

Ambulatorium będzie dysponowało własnym aparatem roentgenowskim, zakładem analiz itd.

Z ośrodków żydowskich w Polsce

List CKŻP do Światowego Kongresu Żyd.

WARSZAWA (ŻAP). — Na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium CKŻP, jednomyślnie powzięta została uchwała wystosowania do Światowego Kongresu Żydowskiego pisma, protestującego przeciwko tendencyjnemu i stronnemu enuncjacji biuletynów informacyjnych SKŻ, wydawanych w Nowym Jorku i Londynie.

W liście CKŻP czytamy: „W pierwszym biuletynie periodycznym Instytutu dla Spraw Żydowskich, w notatce omawiającej sytuację Żydów na całym świecie pod nagłówkiem „Ostatnie miesiące w życiu żydowskim”, wstęp do charakterystyki sytuacji Żydów w Europie (str. 21) zaczyna się od stwierdzenia, że:

„Exodus z Europy stał się ogólnie uznanym faktem... w krajach strefy sowieckiej potrzeba emigracji jest znacznie większa i silniejsza, niż w krajach Europy Zachodniej”.

W dalszym ciągu czytamy we wspomnianym biuletynie, że dla Żydów w Polsce, Rumunii i na Węgrzech emigracja jest „jednym z najważniejszych środków odzyskania utraconej równowagi psychicznej”.

Na tej stronie autor artykułu dochodzi do następujących wywodów:

„Badania dokonane w latach 1947-48 w takich krajach, jak Anglia, Francja, Belgia i Holandia wykazały, że miliony obywateli tych krajów pragną wyemigrować. Rząd włoski oświadczył, że kraj potrzebuje masowej emigracji milionów obywateli. O położeniu pod tym wzglę-

dem w krajach strefy radzieckiej brak wiadomości, możemy jednak ze spokojnym sumieniem stwierdzić, że konieczność emigracji z tych krajów jest znacznie silniejsza, niż z krajów Zachodniej Europy”.

Jako najważniejszą przyczynę dążenia do emigracji biuletyn podaje „ciężki kryzys ekonomiczny” (str. 21).

Jest powszechnie znanym faktem, że w krajach demokracji ludowej w Europie Wschodniej, panuje rozkwit ekonomiczny i dąży w parze z gigantycznym dziełem odbudowy we wszystkich dziedzinach. Nie tylko nie ma w tych krajach kryzysu ekonomicznego, lecz zniszczone zostały przyczyny bezrobocia i daje się zauważyć brak rąk robotniczych. Do Polski np. napływa wielka fala repatriantów, sięgająca liczby dziesiątków tysięcy robotników.

Powszechnie znanym jest fakt, że Żydzi w Polsce Ludowej zdolali odbudować swoją czystość na podstawach produktywności pracy, a ich działalność kulturalna jest nie tylko dowodem odzyskania równowagi psychicznej, ale świadczy również o kontynuacji najpiękniejszych postępowych tradycji Żydostwa polskiego.

Niejednokrotnie już piewnowaliśmy publicznie fałszywą i szkodliwą teorię „exodusu” z Europy, wskazując na niezaprzeczalny fakt odrodzenia skupisk żydowskich w warunkach sprzyjających ich rozwojowi, szczególnie w krajach demokracji ludowej.

Czy należy rozumieć, że pod naciskiem

histerii reakcji anglosaskiej oficjalni przywódcy Kongresu zmierzają do rewizji stanowiska wobec skupisk żydowskich w Europie, głoszonego na II-jej sesji SKŻ w Montreux?

Czy jest to przypadek, że biuletyn pomija milczeniem kolosalne ekonomiczne, społeczne i kulturalne osiągnięcia odrodzonego życia żydowskiego w Polsce i innych krajach ludowej demokracji?

Czy jest to przypadek, że wspomniany biuletyn ani jednym słowem nie wspomina dorobku, jaką odegrała Polska Ludowa wraz ze Związkiem Radzieckim i całym obywatelstwem w utworzeniu i rozwoju państwa Izrael oraz w jego walce o prawdziwą niezależność?

Czy jest to przypadek, że informacje i wywody waszych biuletynów opierają się na źródłach zdecydowanie antypostępowych i antyradzieckich („Forwerts”) i nie korzystają z materiału informacyjnego, pochodzącego bezpośrednio od kierowniczych instytucji żydowskich w Polsce i innych krajach?

Na stronie 284 tegoż biuletynu podano, że „w szkołach żydowskich Centralnego Komitetu Żydów w Polsce uczy się około 1000 dzieci”. Jest to złośliwe przekraczanie powszechnie znanych faktów. W rzeczywistości liczba uczniów w szkołach żydowskich w Polsce jest co najmniej trzykrotnie większa.

Biuletyn SKŻ roją się od tego rodzaju „dokładnych” i „obiektywnych” wiadomości.

Nie lepiej wygląda obiektywność wychodzącego w Londynie „News Biuletynu”. Tak np. w numerze 177 wspomnianego biuletynu opublikowano wiadomość pod nagłówkiem „Socjaliści żydowscy a zjednoczenie polskich partii”. Z informacji tej dowiadujemy się ze zdumieniem, że „Zjednoczona Żydowska Partia Robotnicza „Poalej Syjon” wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

W tymże biuletynie zamieszczono wiadomość, że dokonuje się rozdział 20 tysięcy książek żydowskich, a pomija się milczeniem fakt, że książki te pochodzą z Polski. Nie ulega wątpliwości, że jest wam znany dobrze publiczny skandal na tle zabrawanych żydowskich książek, które znalazły się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, oraz żądanie CKŻP zwrotu tych książek ich prawnym właścicielom — Żydom polskim.

Przytoczone wyżej fakty pozostają w sprzeczności z waszymi oficjalnymi oświadczeniami, że Światowy Kongres Żydowski jest organizacją demokratyczną kierującą się w swoich poczynaniach interesem wszystkich skupisk żydowskich i że posiadała tego działalność jest rzeczywistością, lokalność i obiektywność.

Wyrażając najgłębszy protest przeciwko tendencyjnemu i wrogiemu stosunkowi waszych organów informacyjnych do skupiska żydowskiego w Polsce, oświadczamy, że rezygnujemy z dalszej współpracy z waszymi organami prasowymi donosi ich redaktorzy nie zostaną zdezawuowani, a wydawnictwa wasze nie zmieniają swego tendencyjnego charakteru.

Pismo podołali:
dr A. Berman, przewodniczący CKŻP
J. Łazebnik, generalny sekretarz.

Początek współpracy radiowej Izraela i Polski

WARSZAWA (BIPI). — W dniu 30-go listopada ub. roku poświęciło Radio Polskie 25-minutową audycję pierwszej rocznicy historycznej uchwały O. N. Z. o utworzeniu Państwa Żydowskiego. Program zawierał wstęp speaker, referat J. Winnickiego oraz trzy pieśni hebrajskie.

Obecnie dyrekcja rozgłośni „Głos Izraela” w Tel - Aviwie opracowuje szereg audycji, poświęconych Polsce. Pierwsza audycja zostanie poświęcona Adamowi Mickiewiczowi, w następnej P. M. Thee, Attache Prasowy Generalnego Konsulatu Polski w Tel - Aviwie, wygłosi prolekcję o Nowej Polsce. Prócz tego na rok 1949 przygotowuje Dyrekcja szereg programów mityngowych, poświęconych twórczości Fryderyka Chopina.

Erec Izrael

Żydostwo polskie od szeregu lat odczuwało brak popularnego podręcznika, traktującego w sposób zwięzły i przejrzysty o geografii Palestyny. Staraliśmy się częściowo zaradzić temu niedostatkowi, drukując obszernie fragmenty z pracy Zimana o Erec Izrael. Obecnie nakładem żydowskiego Funduszu Narodowego Keren Kajemiet wyszła z druku doskonale opracowana i bogato ilustrowana geografia Palestyny.

Książka ta, która powinna się znaleźć w każdym domu żydowskim, zawiera następujące rozdziały: I. Kraj (Erec Izrael, kraje sąsiednie, granice, ukształtowanie powierzchni, klimat); II. Ludność (żydowska i arabska); III. Krajobraz (Negew, Nizina Przybrzeżna, Erek Izrael, góry, dolina Jordanu); IV. Miasta i linie komunikacyjne; V. Kolonizacja żydowska; VI. Państwo Izrael.

Książka zawiera ponadto spis osiedli żydowskich z podaniem dat założenia, położenia geograficznego, własności, powierzchni w dunamach i rodzaju osiedla.

Dary dla Uniwersytetu w Jerozolimie

WARSZAWA (ŻAP). — Niedawno nasz biuletyn oraz cała prasa polska zamieściła apel Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Polsce w sprawie ofiarowania książek, szczególnie o treści naukowej i judaistycznej dla biblioteki Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Jak dowiadujemy się obecnie, na apel ten odezwali się najpoważniejsze w Polsce instytucje naukowo-badawcze oraz indywidualnie profesorowie polskich szkół wyższych, pisarze itd. M. in. Polska Akademia Umiejętności nadesłała do Towarzystwa egzempla-

rze wszystkich swoich wydawnictw, przyrzekając jednocześnie zaopatrywać bibliotekę uniwersytecką w książki, które ukażą się w przyszłości nakładem Akademii.

Podobnie uczyniło Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego otrzymało również szereg darów od osób prywatnych, do których załączane były często serdeczne listy z wyrazami uznania dla Uniwersytetu Jerozolimskiego.

Dotychczas Towarzystwo otrzymało już kilkasie tomy. Akcja trwa.

Działalność Tow. Kultury w Warszawie

WARSZAWA (ŻAP). — Już w pierwszym miesiącu bieżącego roku Oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Warszawie rozpoczął ożywioną i planową działalność. Dzięki wzmocnieniu organizacji i spopularyzowaniu jej celów wśród ludności żydowskiej, wszystkie imprezy Towarzystwa są na sowo odwiedzane. Ilość słuchaczy na każdej kolejnej imprezie wzrasta.

W ciągu bieżącego roku odbyły się już 3 interesujące odczyty połączone z wyświetleniem tematycznie zbliżonych filmów.

Ob. Jasny wygłosił referat na temat „Święto Chanuka, a heroizm żydowski w przeszłości i dziś”. Po odczycie wyświetlono dokumentalny film żydowski „My, pozostali przy życiu”.

Znaczące zainteresowanie wywołał referat dr Sfarda na temat „Kultura żydowska w walce o pokój”.

Najwięcej publiczności zgromadziła zorganizowana w tych dniach akademka ku czci Lenina, na której referat wygłosił prelegent KW PZPR ob. Przewłocki.

29 stycznia odbył się wieczór poświęcony rocznicy pierwszego zbrojnego wystąpienia

w getcie Warszawy i zwycięstwu pod Stalingradem.

Odczyty wygłosili uczestnik walk w getcie Warszawy ob. Barg i uczestnik historycznej bitwy pod Stalingradem ob. Majzier.

W pierwszych dniach lutego projektowana jest wielka akademka mickiewiczowska.

Oddział Żydowskiego Towarzystwa Kultury w Warszawie jest obecnie w trakcie przejmowania od poszczególnych spółdzielni żydowskich kursów dokształcających, które zostaną zreorganizowane i postawione na wyższym, niż dotychczas poziomie. Towarzystwo ma także do zanotowania poważne sukcesy w dziedzinie rozpowszechniania książek żydowskich.

Dzięki wzmocnieniu działalności Towarzystwa akcja werbunkowa do jego szeregów przebiega pomyślnie. Należy przypuszczać, że już w najbliższym czasie cel akcji zostanie osiągnięty, to jest, że Oddział Warszawski Żydowskiego Towarzystwa Kultury liczyć będzie 500 członków. Wkrótce do dyspozycji Oddziału Towarzystwa Kultury w Warszawie oddana zostanie nowowymontowana sala teatralna na 300 widzów przy ul. Jagiellońskiej 28.

Posiedzenie WKŻ w Szczecinie

SZCZECIN (ŻAP). — 24 bm. odbyło się w Szczecinie plenarne posiedzenie WKŻ poświęcone sprawie reorganizacji Komitetów Żydowskich.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele ORT-u, TOZ-u, Oddziału CSW „Solidarność” w Szczecinie, Oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury, spółdzielni żydowskich, Związku Uczestników Walki z Faszyzmem, żydowskich spółdzielni rolniczych i Kongregacji Wyznaniowych.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego WKŻ ob. Borenszteina, referat o potrzebie reorganizacji Komitetów Żydowskich wygłosił wiceprzewodniczący CKŻP, ob. M. Bitter.

Prelegent omówił historię i osiągnięcia Komitetów Żydowskich od powstania pierwszego Komitetu Żydowskiego w Lublinie w roku 1944 aż do chwili obecnej. Komitety odegrały wybitną rolę w dziele odrodzenia i rozwoju życia żydowskiego w Polsce. Obecnie

jednak, na tle przemian społeczno-politycznych w życiu ogólnokrajowym, a w szczególności w życiu ludności żydowskiej — Komitety powinny być zreorganizowane w kierunku rozszerzenia ich bazy społecznej.

Po referacie ob. Bittera rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której udział wzięli: ob. Borenszteina, Lam, Latajner, Książenicer, Goldman, Lemberger, Pojman, Lederman, Kupfer, Goldzand i Miński. W dyskusji znalazła wyraz ocena dotychczasowej działalności CKŻP oraz zgodność poglądów na potrzebę rozszerzenia jego bazy społecznej.

Po dyskusji zebrani jednomyślnie wybrali przewodniczącego WKŻ ob. Borenszteina, jako delegata na Krajowy Zjazd Komitetów Żydowskich.

Na zakończenie uchwalono odpowiednią rezolucję oraz odczytano deklarację instytucji biorących udział w plenarnym posiedzeniu, a solidaryzujących się ze stosowaną uchwałą CKŻP.

Dzigan i Szumacher jadą

na gościnne występy do Izraela

WARSZAWA (ŻAP). — Towarzystwo Przyjaciół Palestynsko-Polskiej w Tel-Awiiw zwróciło się do Centralnego Komitetu Żydów w Polsce z prośbą skierowania na 6 miesięcy do Izraela znanych aktorów żydowskich z Polski ob. ob. Dzigan i Szumachera.

Na ostatnim swoim posiedzeniu, Prezydium CKŻP przychylnie ustosunkowało się do prośby Towarzystwa Przyjaciół Palestynsko-Polskiej w Tel-Awiiw, wyrażając tym samym swoje dążenia do zacieśnienia współpracy kulturalnej z postępowymi ośrodkami kultury żydowskiej w Izraelu.

Rozwój radiofonii izraelskiej



Kierownictwo rozgłośni (z prawej ku lewej).

Dyrektor rozgłośni dr. M. Solowiejczyk, kierownik programowy dr. I. Szapiro, kierownik działu muzycznego, kompozytor K. Salomon.



Tchia i Nili — dziewczynki izraelskie, współpracujące w dziale zagadek.



Audycja dla młodzieży



Bela Baram — speakerka Cwa Hahagana.



Szaul Bar Chaim — redaktor audycji arabskich „Kol Israel”.

Rozgłośnia „Kol Israel” pracuje...

„Kol Israel” jest rozgłośnia bardzo młoda. Powstała ona w dniu proklamacji państwa żydowskiego. A choć miała poprzedniczkę w postaci małej stacji radiowej „Kol Jeruzalaim”, to jednak rozbudowała się, rozporządzając niedostatecznymi środkami. Po usunięciu pierwszych przeszkód i wyłożonych wysiłkach przyszedł należyty, że obecnie rozgłośnia ta stała się poważnym instrumentem wychowawczym i propagandowym, a tygodniowy jej program obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia społecznego, politycznego i kulturalnego naszego kraju.

W szczególności audycje poświęcone są zagadnieniom ekonomicznym, polityce międzynarodowej, rolnictwu, problemom komunikacyjnym, nowościom w dziedzinie nauki i techniki. Regularnie nadawane są audycje muzyczne, kącik dla kobiet, koncerty dla robotników, słuchowiska dramatyczne, wieczory literackie, informacje ze świata arabskiego i t.d. W okresie walk odbywały się specjalne audycje dla rannych żołnierzy. W pierwszych miesiącach istnienia państwa żydowskiego „Kol Israel” odegrał poważną rolę jeśli chodzi o przyswojenie ludności pojęć o strukturze państwowej. Pomogło to w znacznej mierze mobilizacji jidysz do walki o ugruntowanie naszej suwerenności.

Dział muzyczny pozostaje pod kierownictwem znanego kompozytora i krytyka K. Salomona. Dział ten postawił sobie za cel wychowanie muzyczne szerokich rzesz słuchaczy. Wielką popularnością cieszy się tzw. „Tygodnik ze świata muzyki”, którego program oparty jest na tematach aktualnych — zarówno, jeśli idzie o twórczość muzyczną, jak o omówienie nowości muzycznych w kraju i zagranicą. Dużego rozgłosu nabral „Miesiąc muzyki hebrajskiej”, który przyczynił się w znacznej mierze do popularyzacji kompozycji palestyńskich i oryginalnych motywów hebrajskiej pieśni ludowej.

Kącik dla młodzieży, którego zadaniem jest rozszerzenie horyzontu młodzieży izraelskiej oraz krzewienie wśród niej oświaty i sztuki. W myśl tego założenia wygłosiła znana poetka hebrajska Lea Goldberg cykl odczytów p. n. „Wojna w literaturze światowej” oraz „Narody opowiadają”. Również kompozytor P. Peleg (Polak) wystąpił w radio z szeregiem referatów na tematy muzyczne. Słuchacze biorą czynny udział w dziale zagadek, a urządzony niedawno konkurs przyniósł obfity plon w postaci przeszło tysiąca listów. Świadczy to o tym, że rozgłośnia w stosunkowo krótkim czasie zdobyła sobie pełną popularność w kręgach młodzieży. Nie zapomniano również o najmłodszych dzieciach, a programy dla nich opracowane są w porozumieniu z Centralą Przeszkoli w Tel-Awiewie.

Dział ostatnich wiadomości (w języku hebrajskim). Kierownictwo tego odpowiedzialnego działu spoczywa w rękach docenta Uniwersytetu Hebrajskiego H. Givtona. Dział ten, prócz bogatego serwisu informacyjnego, obejmuje również reportaże dźwiękowe z zebrań, wieczorów uroczystych, akademii oraz ważnych aktów państwowych.

Na wyszczególnienie zasługuje również bogaty dział arabski. Audycje w języku arabskim zyskały sobie ostatnio dużą popularność i stanowią ważny instrument propagandy dla idei syjonistycznej na Bliskim Wschodzie. Warto podkreślić fakt, że stacje arabskie często cytują audycje „Kol Israel”, wdając się z nimi w polemikę. Program audycji arabskich jest różnorodny, obejmując problemy ekonomiczne i społeczne, komentarze polityczne, wiadomości z krajów arabskich. Specjalne audycje przynoszą pozdrowienia jeńców arabskich dla swych rodzin. Program ten zawiera również lekcje języka hebrajskiego dla Arabów.

Malarze Żydzi w ZSRR

(Dokończenie ze str. 5-tej.)

li w kolchozach żydowskich na Krymie, w Białorusi i Biłobidżanie i odwiedzają w swych obrazach pracę Żydów na roli. Ilustrowali oni również dzieła pisarzy żydowskich — m. in. utwory Szire Kusznira (Gorszman) i Riwy Rubiny (Akselrod). Obaj są artystami o wysokiej kulturze, subtelny pejzażystami i wnikliwymi portreciastami. Gorszmana cechuje liryzm, Akselroda — impulsywność i skłonność do uogólnień. Ilustracje Gorszmana do dzieł Szalom Alejchema owiane są szczerem, łagodnym humorem („Motel Pejzsis”). Akselrod wybiera raczej drogę ostrej groteski („Zaczarowany krąg”), lub wyrazistego dramatyzmu („Getto” Rubiny). W dekoracjach, malowanych dla teatrów żydowskich, Akselrod jednocześnie umiejętnie łączy ze starożytnością, małymisteczkowym sposobu bycia z fantastyką i względnością przestrzeni i czasu.

Spśród innych artystów, tworzących na tematykę żydowską, zasługuje na wyróżnienie Amszej Nirnberg (ur. w 1899 r.). Szczególnie u dane są dwa jego obrazy, malowane przed niespełna 10 laty, które uzupełniają się harmonijnie. Pierwszy z nich przedstawia wzruszające pożegnanie ochotnika — Żyda, udającego się na front wojny domowej. W drugim obrazie „Szczęśliwa młodość” widzimy grupę młodzieży, tańczącej na łące przy akompaniamencie do morosłych muzykantów. Widzami są starzy ludzie, o mądrych, wnikliwych oczach.

Podczas wojny artysta malował dzieci — sieroty — ludzi pozostałych bez dachu nad głową, sceny oplakiwania zabitych, faszystowskie obozy śmierci i t. d. Interpretacja jego jest głęboka i oryginalna. Z postaci obrazów przemawia

cierpienie, lecz zarazem dumne samopoczucie i siła moralna, opierająca się wszelkim tragicznym próbom.

Podobną tematykę, choć w nieco odmiennej formie, porusza w swych obrazach Aleksander Łabat (ur. w 1900 r.). W utworach jego widać nastroj elegijny. Postacie męczenników owiane są majestatem śmierci, z oczu ich przemawia jednak wiara w przyszłość. Po tym cyklu artysta maluje serię obrazów p. t. „Powrót do domu” — roześmiane twarze w wagonach kolejowych. Łabat posiada wielostronny talent. Zna na jest jego akwarela, zaczerpnięta z bohaterstwa obrony Moskwy w 1941 r. Z dużym uznaniem spotykały się również pejzaże i portrety artysty.

W końcu parę słów poświęcimy dwu malarzom — batalistom — L. Sojferfertsowi (ur. w 1911 r.) i S. Bojme (ur. w 1899 r.).

Akwarele Sojferferta — malowane podczas bohaterskiej obrony Sewastopola w 1942 r. — uderzają trafnością spostrzeżeń i wyrazistą charakterystyką nieustraszonych obrońców miasta.

W obrazach S. Bojme uwieczniona została heroiczna epopeja oblężonego Leningradu („Pierwsze promienie słońca”).

Moglibyśmy tu wymienić szereg dalszych nazwisk — jak np. N. Bazonowa (portrety i pejzaże), Iry Wilkowna (pejzaże), utalentowanej akwarelistki Ary Wernowickiej, malarza rodzącego Samuila Orlinowskiego, i innych, których nie pomieściliśmy w ramach niniejszego artykułu. Lecz i to, co powiedzieliśmy wyżej, świadczy wymownie o nieograniczonych możliwościach rozwoju talentów każdego narodu wielkiej ojczyzny socjalizmu.

Ogłoszenia drobne

Z okazji urodzin córeczki małżonkom tow. WAJNTRAUBOM z Sosnowca składa serdeczne życzenia Komitet Partijny w Sosnowcu.

JANINA STREIMER Kraków — ADOLF SAMUELI Bielsko zaręczeni w styczniu 1949 r.

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Zakopane „Jerzowo”, Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem żony i córki Pogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwintna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

DENTYSTA. S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzejka 11, tel. 154.12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

Członkowi Komitetu Lokalnego Keren Kajemet w Łodzi tow. JAKUBOWI GRZYBOWSKIEMU z okazji zaślubin Jego córki serdeczne życzenia składa Komitet Lokalny Keren Kajemet Le'Israel w Łodzi.

Z okazji narodzin syna tow. MAJEROWI LANDA i ŻONIE serdeczne życzenia składa Partia Haszomer — Haca'ir w Świdnicy.

Tow. tow. MAŁCE I JANKOWI GRADENABEL z okazji narodzin córki serdeczne życzenia zasyła Liwyszyc Szymon.

TOW. GRADENABEL JANKOWI I MAŁCE (z domu Sidrańskiej) serdeczne życzenia zasyła ZPR Haszomer — Haca'ir w Wałbrzychu.

Z okazji urodzin syna małż. CHAIMOWI i BALI ROTNEROM z Sosnowca składamy serdeczne życzenia Blumenfeldowie i Bugajscy, Sosnowiec.